Wielki sukces II etapu Biegów Narodowych

Nr. 40. Rok V.

SPORT

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 324-04 — P. 24 i 25

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA NIECAŁA 5 • TELEFON 72-30

WROCŁAW — KATOWICE
16-go maja 1949 r.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 - TELEFON 24-96

PONIEDZIAŁEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ.
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WISŁNA 4 — TELEFON 574-79

Chychła zwycięża Kolczyńskiego

Sukces szermierzy w Pradze

ŁKS wygrał z Ruchem 3:2 (1:1)

WARSZAWA. Ostatnie spotkanie o tytuł drużynowego, mistrza zgromadziło na kortach tenisowych Legii ponad 7000 widzów, którzy spodziewali się zaciętych i interesujących spotkań jak Chychła — Kolczyński i Kudłacik — Komuda. Trzeba przyznać, że tym razem publiczność nie zawiodła się.

Obydwa zespoły bez wyraźnych taktycznych przesunięć weszły na ring w pełnych składach i zapowiadana walka w wadze średniej Chychły z „Kolką" stała się faktem dokonanym. Ale nie uprzedzajmy faktów, bo zanim przystąpimy do omówienia walk osobne słowa należą się urzędującemu kompletowi sędziów. Komplet ten w składzie Łukaszewski (Śląsk), Kugacz (Pomorze), Sikorski (Łódź) nie wywiązał się ze swojego zadania. Na zgodną decyzję z przebiegiem walk na ringu trzeba było czekać, aż dopiero do wagi półśredniej.

I tak Soczewińskiemu który wyraźnie wygrał z Patorą przyznano tylko remis, a nawet gdyby się ktoś przy tej decyzji upierał, to analogicznie tak samo jeden punkt należał się w wadze koguciej Kleinowi. Jeszcze większą niespodzianką był wyrok w walce Kudłacika z Komudą, która ponad wszelką wątpliwość zakończyła się zwycięstwem gdańszczanina. W tym świetle sprawa normalizacji stosunków wśród sędziów punktowych jest problemem, który pięściarskie władze rozstrzygnąć muszą jak najszybciej.

Ale nawet niefortunny komplet sędziowski nie odebrał walkom ich wartości. Do wagi średniej spotkania prowadzone były na dobrym poziomie i przy wyrównanych na ogół przeciwnikach prowadzone w szybkim tempie z dużą dozą zaciętości. W sumie gdańszczanie byli zespołem lepiej przygotowanym i im należało się zwycięstwo.

Sensacyjne spotkanie w wadze średniej poraz pierwszy zakończyło się porażką Kolczyńskiego w walce z przeciwnikiem krajowym. Nawet duża różnica wagi i wzrostu nie odebrała Chychle ani na chwilę umiejętności bokserskich, którymi przeważał nad dawnym mistrzem od pierwszej do ostatniej minuty spotkania. Niestety spotkanie rozgrywane pod gołym niebem właśnie w momencie pierwszego starcia zostało zniekształcone padającym deszczem. W ostatnim starciu mata była już tak śliska, że przy każdym szybkim kroku pięściarze ślizgali się na czym znacznie gorzej wychodził lżejszy Chychła, który kilka razy nawet bez ciosu padał na matę. Nie miało to jednak żadnego wpływu na jego zwycięstwo, bo tylko pierwszy cios Kolczyńskiego spowodował pojście na deski Chychły, ale już następne upadki nie były w żadnym wypadku zasługą ciosów Kolczyńskiego.

Na drugim miejscu wśród rozegranych walk należy wymienić dobrą walkę w lekkiej między Kudłacikiem i Komudą. Gdańszczanin był wyraźnie bokserem lepszym i w tej chwili znajduje się w doskonałej formie.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco.

Waga musza: Soczewiński (Gedania) —Patora (Gwardia). Od pierwszej rundy widać wyraźnie, że Patora pragnie rozegrać walkę w dystansie co mu się tylko częściowo udaje. Soczewiński rozpoczyna atak lewym prostym i w połowie rundy trafia celnie prawym Patorę, który na moment jest zamroczony. Mucha warszawska przychodzi jednak do siebie i odrabia kontrami wiele punktów. Runda jednak wyraźnie dla Soczewińskiego. Drugie starcie wygrywa Patora, który przyspiesza tempa wyprzedzając Soczewińskiego i częściej trafia. W ostatnim starciu młody Soczewiński jest znów w ataku trafia teraz kilka razy celnie prawą tak, że po jednym z tych ciosów Patora się chwieje. Runda wyraźnie Soczewińskiego. Mimo to sędziowie ogłaszają walkę jako remisową.

Waga kogucia: Klein (Gedania) — Szatkowski (Gwardia). Od pierwszej chwili widać, że gdańszczanin jest w doskonałej kondycji rozpoczyna szybkimi atakami starając się przejść do półdystansu, a nawet i do zwarcia. Nwet po celnych kontrach Szatkowskiego Klein nie daje za wygraną i idzie za swoim ciosem zdobywając wyraźną przewagę. W drugim starciu jeden z celnych sierpów Szatkowskiego rzuca na deski do 4-rech Kleina ale w dalszym ciągu przy szybkiej wymianie ciosów nieznaczną przewagę utrzymuje Szatkowski. W ostatniej rundzie Kleinowi udaje się skrócić dystans i nieznacznie ale wyraźnie przeważa, a warszawianin otrzymuje napomnienie za bicie głową.

I w tym spotkaniu sędziowie orzekli niesłusznie zwycięstwo Szatkowskiego.

Waga piórkowa: Antkowiak (Gedania) — Kukulak (Gwardia). Młody zawodnik Gedanii przez wszystkie trzy rundy jest stroną atakującą, robi to jednak chaotycznie i Kukulak odrabia punkty kontrując. Po pierwszym starciu remisowym walka przybiera na szybbkości silniejszy fizycznie Kukulak rzuca na chwilę na deski Antkowiaka. Nie przeszkadza to wcale, że następne ataki gdańszczanina są bardziej żywiołowe i wiele jego lewych prostych trafia do celu. W ostatnim starciu walka ma podobny charaker i raczej należałoby ją ocenić jako remisową, ale sędziowie tym razem jakby w nagrodę za poprzednie pomyłki przyznają zwycięstwo Antkowiakowi.

(Dokończenie na str. 5-tej)



Zatopek uzyskał w ub. poniedziałek na stadionie WP najlepszy, tegoroczny wynik europejski na 5000 mtr. Na zdjęciu Zatopek i Węgier Szi lagyi.

ODPOWIEDŹ SPORTOWCÓW GÓRNIKA WIREK

Na nasz apel w sprawie zbiórki książek dla bibliotek najlepiej pracującego Ludowego Zespołu Sportowego jako jeden z pierwszych odpowiedział Związkowy KS GÓRNIK WIREK. Oto pismo tego klubu:

„ZKS Górnik Wirek rozumiejąc potrzeby młodzieży polskiej na polu nauki i oświaty wyasygnował na ten cel sumę 5 tysięcy złotych, apelując równocześnie do wszystkich Związkowych Klubów Sportowych województwa śląsko-dąbrowskiego o przyłączenie się do tak doniosłej akcji.

Wzywamy ZKS Górnik Chropaczów do przyłączenia się do akcji zbiórki książek dla Ludowych Zespołów Sportowych".

Ten krótki list jest radosnym świadectwem zrozumienia wielkiej akcji upowszechnienia czytelnictwa, upowszechnienia kultury wśród młodzieży wiejskiej. Sportowcy Wirku zdają sobie sprawę, że wieś polska czeka nie tylko na pomoc organizatorów sportowych, na pomoc piłkarzy, lekkoatletów, pływaków i kolarzy, że wieś polska oczekuje nie tylko pomocy w rozwoju wychowania fizycznego młodzieży. Równocześnie z akcją propagowania wychowania fizycznego i sportu iść musi w parze upowszechnienie czytelnictwa, stworzenie podstaw do podniesienia kulturalnego wsi.

Zrozumieli to sportowcy z Wirku. Nie jest przypadkiem, że na nasz apel pierwsi znów odpowiedzieli górnicy. Właśnie górnicy. Ci którzy zainicjowali wyścig pracy, ci którzy wyłonili setki bohaterów pracy, ci którzy dzień po dniu twardym ofiarnym wysiłkiem budują ustrój sprawiedliwości społecznej, ci którzy w wąskich korytarzach węglowych wykuwają jasną przyszłość Polski Ludowej.

Nie wątpimy, że w ślady górników z Wirku pójdą inne kluby. Chcielibyśmy jednak, aby przy tej akcji duże, możne kluby, cieszące się wielką popularnością i opieką, nie dały się wyprzedzić, tak jak to się najczęściej dotąd działo, przez zespoły, małych miasteczek, nieledwie osad, przez zespoły z Wirków, Chropaczowów, Mieliniów...

Czekamy na odzew!

Polska-CSR 8:8 w szpadzie

PRAGA. W odbywającym się w Pradze międzypaństwowym meczu szermierczym reprezentacja Polski odniosła wspaniały sukces, Czechosłowację w szpadzie 8:8.

Od 0:2 do 4:2 w Gdańsku

AKS był o krok od porażki ale wygrał zasłużenie 4:2 (0:2)

Gdańsk miał w niedzielę większą sensację niż spotkanie ligowe AKS — Lechia. Otóż po raz pierwszy w historii tego miasta niebo pokryło się wielką chmurą przelatujących szarańczy. Ten wielki szkodnik kilka razy atakował miasto i wydawało się, że może on nawet przeszkodzić spotkaniu ligowemu. »Napastnik« jednak pod wieczór wycofał się spowrotem w kierunku morza i kibice piłkarscy mogli się znów zająć meczem dwóch autsiederów tabeli Lechii i AKS.

Po ostatnim sukcesie drużyny gdańskiej w postaci zwycięstwa z Wartą liczono się naogół ze zwycięstwem drużyny gospodarzy. Do 27 minuty spotkania nikt zresztą z obecnych na stadionie ani na chwilę nie wątpił, że Lechia zakończy to spotkanie bogatsza o dwa punkty. Do 27 minuty bowiem Lechia prowadziła 2:0 i wydawało się że ślązacy załamani niepowodzeniem, utracą jeszcze dalsze bramki. Koleje losu zmieniły się jednak i AKS wywiózł z Gdańska dwa punkty zdobyte po ciężkiej walce.

Mecz niestety nie stał na dobrym poziomie. Na palcach można policzyć w obydwu drużynach graczy, którzy by zasłużyli na dobrą notę.

Najlepszą formacją na boisku była trójka obronna drużyny gości. Wprawdzie Janik grzeszył chwilami niepewnością, ale miał także cały szereg przytomnych i efektownych interwencji. Bez zarzutu zagrała obrona Janduda i Durniok. Janduda był w ogóle najlepszym graczem na boisku. Pomoc AKS-u ostra i zdecydowana, a Wieczorek skutecznie wspierał własny atak doskonale wykładanymi piłkami. — Napad dopiero około 30 minuty rozpoczął planową i skuteczną robotę. Rekonwalescent Spodzieja zagrał nadspodziewanie dobrze. Obok niego wyróżnić należy pracowitego Muskałę. Obydwaj skrzydłowi nie potrafili wyswobodzić się spod czułej opieki obrońców Lechii.

W zespole gospodarzy było bardzo dużo słabych punktów. Bramkarz Pokorski jak zwykle raził niepewnością denerwował własną drużynę i widownie niezdecydowanymi interwencjami. Obrońcy poświęcili się wprawdzie całkowicie pilnowaniu skrzydłowych drużyny przeciwnika, ale popełniali przy tym tyle błędów taktycznych, że niwelowały one całą zasługę unieszkodliwienia Barańskiego i Cholewy. Jako tako spisywała się pomoc. Pomocnicy Lechii zapełniali wszystkie luki w obronie i ataku. Dwoili się i troili, ale i ich w końcu siły opadły.

Wszystkie akcje przeprowadzane przez napad Lechii nosiły cechy przypadkowości. Jedyny Kupcewicz patrafił siać zamieszanie pod bramką gości i on jeden zasłużył na miano pełnowartościowego napastnika. Kokot II na prawym skrzydle nie wykazał tym razem walorów, które predystynują go do narodowej jedenastki.

Drużyny stanęły naprzeciwko siebie w następujących zestawieniach.

AKS — Janik, Janduda. Durniok. Kulik, Wieczorek. Karmański, Cholewa, Muskała, Spodzieja. Bożek. Barański.

Lechia: Pokorski. Lenc, Kusz, Nierychło, Kamzela, Kohot I. Kupcewicz, Skowroński, Rogocz, Goździk. Kokot II.

Widzów 7000. Sędziował ob. Bukowski z Radomia dobrze.

Gra rozpoczęła się atakami AKS-u i już w 5 minucie Cholewa miał doskonałą sytuację do zdobycia bramki ale strzelił tuż obok słupka

Lechia powoli opanowuje grę i w 8 minucie po pięknym zagraniu Kokot-Gozdzik ten ostatni podaje piłkę do Kupcewicza, który nieuchronnie strzela bramkę.

AKS nie może się otrząsnąć z przewagi gospodarzy. którzy stale przesiadują pod bramką Janika. Atak Lechii zawodzi jednak strzałowo i dopiero w 23 minucie pada druga bramka. Kupcewicz przechodzi pięknie przez pomoc i obronę, centruje do środka. gdzie piłkę przejmuje Rogocz i podwyższa na 2:0.

Po tej bramce ślązacy przystąpili do kontrofensywy. W 27 minucie tuż pod bramką Lechii. Pokorski wybiega, napastnik AKS-u jest jednak szybszy i głową przenosi do bramki. Jest 2:1.

W 39 minucie doskonale usposobiony Spodzieja wykorzystuje błąd obrońców gospodarzy przechodzi pod samą bramkę i.. stan meczu jest już 2:2. Jeszcze przed przerwą ślązacy zdołali uzyskać prowadzenie. W 41 min. Cholewa został sfaulowany przez Kusza na polu karnym. Sędzia dyktuje rzut karny. Janduda jest bezapelacyjnym egzekutorem.

Po zmianie stron gra się ożywia. tempo wzrasta. AKS coraz wyraźniej dochodzi do głosu W 3 minucie Cholewa wyswobodził się spod opieki obrońcy i główką ustalił wynik meczu.

Usiłowania Lechii zdążające do zmiany wyniku, pozostają bez rezultatu i mimo wielu gorących momentów Janik ani raz nie potrzebował wyjąć piłki z siatki.

AKS w pełni zasłużył na odniesione zwycięstwo, był zespołem we wszystkich liniach lepszym, opanowanym technicznie, a jego napastnicy potrafili wykorzystać większość okazji strzałowych. Lechia zawiodła swoich zwolenników przede wszystkim chaotyczną, bezplanową grą i indolencją strzałową napadu.

Garbarnia-Widzew 2:0 (0:0)

Łódź (tel. wł.) Występ Garbarni na terenie Łodzi mimo osiągnięcia przez nią zwycięstwa i zdobycia dwóch punktów nie wypadł pomyślnie. Krakowianie zasłużenie wygrali z leaderem 2:0 (0:0), jednak swą grą całkowicie rozczarowali. Jedynie w ich zespole atak stanął na wysokości zadania. W piątce napadu Nowak do przerwy grał I-sze skrzypce. Po zmianie pól piłkarz ten wysunięty najdalej do przodu był osamotniony i nie mógł nawiązać kontaktu ani ze skrzydłowymi, ani tymbardziej z łącznikami którzy przeważnie przebywali pod własną bramką.

Widzew okazał się drużyną twardą, nieustępliwą. Najlepszą częścią tego zespołu była tym razem trójka pomocy, która raz poraz zasilała swój atak podaniami. Cóż kiedy atak gospodarzy gubił się w sytuacjach podbramkowych i nie mógł się zdobyć na celny strzał.

W pierwszej połowie lekką przewagę posiadają goście. Ten sam obraz gry jest w drugiej połowie. W 27 min. Foryszewski zdobywa pierwszy punkt dla Garbarni, a w 30 o mały włos nie pada wyrównanie Tym razem obrońcą Garbarni jest poprzeczka W 43 min., kiedy w okresie tym Garbarnia zepchnięta do defensywy grała na utrzymanie wyniku. Parpan otrzymuje piłkę i po spalonym rajdzie na prawym skrzydle ustala wynik dnia.

Sędziował p. Kaczor, Dąbrowa Górnicza Publiczności ok. 1500 osób.

Siła-Bratysława 5:3 w zapasach

R — 023562

Cracovia - Legia 4:1

Cracovia — Legia 4:1 (1:1)

Bramki zdobyli w 37 minucie Poświat, w 44 minucie Mordarski, w 57 minucie Radoń, w 77 minucie Poświat i w 89 minucie Radoń.

Składy drużyn: **Cracovia:** Rybicki, Gedłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Palonek, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula.

Legia: Skromny, Waksman, Serafin, Dzięciołowski, Oprych, Milczanowski, Sąsiadek, Wilczyński, Walasek, Cyganik, Mordarski.

Cracovia bez większego trudu uporała się na obcym boisku z zespołem wojskowym.

Legia w dalszym ciągu przeżywa duży kryzys — po odejściu Szczurka, kontuzje lub choroby wyszczerbiły szeregi zawodników. Brak Górskiego, Waśki, a po dzisiejszym dniu prawdopodobnie i Wilczyńskiego nie da się tak łatwo uzupełnić rezerwami i w grze wojskowych widać wyraźne luki. Wilczyński właściwie już w 15 minucie gry doznał kontuzji i jakkolwiek kierownictwo zespołu nieopatrznie odkomenderowało go do dalszej gry, musiał przy powtórnym urazie, tym razem prawdopodobnie groźniejszym, zejść z boiska ostatecznie.

Grając w 10-ciu, miejscowi ani na chwilę nie byli groźni dla Cracovii, która również w tym dniu nie była w najlepszej formie, zwłaszcza w formacjach defensywnych.

Natomiast z dużą radością należy podkreślić powrót **Bobuli** do zeszłorocznej reprezentacyjnej formy. Skrzydłowy Cracovii wygrał bezpośrednio swój pojedynek z Mordarskim bezapelacyjnie. Bardzo szybki, z dużą skłonnością do bezpośredniego szarzowania na bramkę, technicznie nawet znacznie poprawił się od ubiegłego roku. W nim też atak biało-czerwonych miał najgroźniejszego napastnika, natomiast wyraźnie zawiódł wolny i słabiutko grający Różanowski II.

Młodzi zawodnicy w osobach Poświata i Radonia wnieśli do gry celny i skuteczny strzał i obaj też podzielili się łupem bramkowym. Palonek na prawym skrzydle miał również lepsze momenty.

W pomocy gości nie zawsze było najlepiej, a czem bliżej bramki, tym chaos się wzmagał i nie zawsze Rybicki wiedział, co dzieje się w środku.

Obaj obrońcy początkowo pozwalali się ogrywać skrzydłowym, ale z czasem nabrali pewności siebie i ani Mordarski, ani Sąsiadek w drugiej połowie spotkania nie mieli pola do popisu.

Rybicki kilka razy popisał się ryzykanckim wypadem pod nogi przeciwnika i sparował doskonale strzał z bliska Sąsiadka.

Legia w dalszym ciągu cierpi na słabość swojej linii defensywnej i dzisiejszy eksperyment z Oprychem na środku pomocy zawiódł również.

Nawet po przestawieniu tej linii cała defensywa wojskowych w najlepszym wypadku zdobywa się na sporadyczne akcje obronne, polegające na wykopaniu piłki wprzód, ale nie jest w stanie rozwiązać żadnej przemyślanej akcji.

Atak grający niemal przez cały czas w czwórkę, mógł mieć widoki powodzenia jedynie w akcjach skrzydłowych. Cóż z tego, kiedy Sąsiadek coraz bardziej rozprasza swój talent, grając wybitnie egoistycznie, a Mordarski po pierwszych niezłych zagraniach stracił cały animusz do walki.

W sumie zespół krakowski zwyciężył zasłużenie, znacznie lepszy technicznie z dużymi skłonnościami do gry kombinacyjnej panował na boisku niemal przez całe spotkanie.

Serię bramek rozpoczął Poświat, który mocnym strzałem z 20 metrów zmusił Skromnego do kapitulacji. W kilka minut później Sąsiadek przechodzi z piłką, wybiegający Rybicki wybija ją z trudem w pole, a nadbiegający Mordarski mimo obecności na linii bramkowej Gędłka zdobywa wyrównującą bramkę.

Po przerwie przewaga Cracovii znacznie wzrasta i w 13-tej minucie w chwilę po ręce obrońcy Legii, której nie spostrzegł sędzia, Mazur z daleka oddaje piłkę pod bramkę Legii, a wybiegającego Skromnego uprzedza głową Radoń, zdobywając drugą bramkę. Trzecia bramka jest znów dziełem Poświata. Środkowy napastnik Cracovii przejmuje celne podanie od Palonka i ostrym strzałem w słupek zdobywa bramkę. W ostaniej minucie spotkania Skromny zamiast chwytać łatwą piłkę piastkuje ją w pole i zanim wraca do bramki, Radoń kieruje piłkę do siatki.

Legia miała właściwie jedyną okazję poprawy wyniku, kiedy Sąsiadek dochodzi do strzału z bliskiej odległości, ale Rybicki wspaniale broni strzał.

Widzów 8 tysięcy. Sędziował Naporski.

„Ruch to Cieślik“ bez Cieślika niema Ruchu

ŁKS wygrywa w Hajdukach 3:2 (1:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Janeczek, Łącz i Baran, dla Ruchu Morys i Suszczyk (z karnego).

Ruch: Szeja (Deptała), Gebur, Oślizłok, Suszczyk, Hajduk, Bomba, Fuss, Alszer, Morys, Cebula, Kubicki.

ŁKS: Styczyński, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski, Pietrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Gwoździński.

Sędziował ob. Bartyzel z Krakowa, widzów około 7.000.

Na długo przed meczem starzy kibice Ruchu twierdzili, że ich drużyna bez Cieślika stanowi zaledwie 50 proc. normalnej wartości i w tych warunkach ma minimalne szanse na zwycięstwo. Wprawdzie b. cenimy kwalifikacje Cieślika, nie wydawało się nam jednak, aby bez tego gracza drużyna ligowa mogła aż tak obniżyć loty.

Ruch wystąpił również bez Przecherki. To może tłumaczyć w pewnym stopniu porażkę, ale zupełnie nie tłumaczy fatalnej gry, jaką zaprezentowali ślązacy.

Źle grała obrona, a zwłaszcza Gebur, popełniający zadziwiające wręcz kiksy. Nie umiała wywiązać się z swych obowiązków trójka pomocy, w której najgorszym był... reprezentant Suszczyk. Obok tego, że Suszczyk nie umiał zaszachować skutecznie Łącza i niejednokrotnie sprawiał kłopoty Geburowi, popełniał on szczególnie w drugiej połowie olbrzymią ilość fouli.

W tych warunkach atak zdany był wyłącznie na własne siły. Starczyło ich na pierwszy kwadrans. Później było coraz gorzej, a gdy po przerwie przyszło grać pod wiatr napad hajduczan zupełnie się rozpadł, zostawiając jedynie niewykorzystywanego Kubickiego i mało zwrotnego Morysa w przodzie.

NERWY NIE DOPISAŁY

Łodzianie wygrali zasłużenie, byli zespołem lepszym, i choć ich formacje defensywne w pierwszej połowie wybitnie pomagały ofensywie przeciwnika, po pauzie poprawiły się wybitnie, i w tych liniach wygrywając porównanie z gospodarzami. Nie po raz pierwszy zresztą wpadł nam w oko miniaturowy Sołtyszewski, na którego nawet rutyniarz Cebula nie umiał znaleźć recepty. W chwilach największego chaosu Sołtyszewski wprowadzał w linie defensywne jakiś porządek, ład, spokój.

Brak spokoju, nadmierna, wręcz neurasteniczna pobudliwość łodzian sprawiała przykre wrażenie.

W 18 min. po utracie bramki, strzelonej w dość szczególnych okolicznościach, łodzianie zamierzali demonstracyjnie opuścić boisko. Kierownictwo wróciło schodzących z placu zawodników, ale nerwowy nastrój towarzyszył akcjom łodzian niemal do końca gry.

Napad ŁKS-u dał w pierwszej połowie kilka próbek swych możliwości, zademonstrował również kilka efektownych zagrań po pauzie, ale nie potrafił rozwinąć pełnej, płynnej gry.

SŁABY MECZ

Graliśmy z Ruchem o wiele lepsze mecze — powiedział w szatni Baran. To prawda, należało jedynie dodać, że tak słabego spotkania od czterech lat te drużyny ze sobą nie rozegrały.

Mecz polegał w większości na bezładnej kopaninie. Akcjom nie tyle przeszkadzał przeciwnik, ile wiatr. Ciągłe kiksy wystawiały b. ubogie świadectwo drużynom pretendującym do czołówki naszej ligi. Jeżeli dodamy, że obie strony zdradzały nadmierną nerwowość, która w drugiej połowie u Ruchu powodowała mnóstwo interwencji sędziego, jeżeli dodamy, że właśnie arbiter nie był w najlepszej formie i ferował często błędne wyroki, otrzymamy obraz meczu, z którego publiczność wychodziła już na 15 minut przed końcem gry.

PRZEBIEG GRY

Początkowo przewagę ma Ruch, który przez pierwszy kwadrans, wykorzystując silny, pomyślny wiatr, nie schodzi z boiska gości. W 18 min. jeden z pojedynków Morysa z Pietrzakiem kończy się foulem na łodzianinie. Sędzia gwizdnął, ale Morys zakończył akcję celnym strzałem. Jakież było zdumienie zawodników, gdy odezwał się ponowny gwizdek, oznajmniający zdobycie bramki. Łodziane protestują, demonstracyjnie schodząc z boiska, po chwili tąd w naprężonej atmosferze. Jak jednak wracają i gra toczy się odwyznał sędzia, pierwszy gwizdek był przypadkowy, spowodowany niespodziewanym kaszlem...

Łodzianie coraz częściej dochodzą do głosu i w 30 min. po ładnej akcji Baran—Hogendorf—Łącz—Janeczek, ten ostatni ostrym strzałem wyrównuje. Na minutę przed końcem połowy Szeja wspaniale broni celny, ostry strzał Hogendorfa.

Po pauzie w 5 min. Janeczek z bliskiej odległości strzela w poprzeczkę, w 2 min. później sędzia nie uznaje (off-side?) bramki strzelonej przez Hogendorfa. Szeja opuszcza posterunek, na jego miejsce wchodzi Deptała. W 20 min. po długotrwałym oblężeniu bramki Ruchu, Łącz zamienia dośrodkowanie Hogendrofa w drugą bramkę dla łodzian. W 30 min. kolejny foul Suszczyka powoduje rzut wolny z linii pola karnego, zamieniony przez Barana w trzecią bramkę. Na 2 minuty przed końcem, Urban wstrzymuje nieprawidłowo atak Ruchu, rzut karny celnie egzekwuje Suszczyk.

(wk)

TABELKA I LIGI

1	Gwardia Wisła	(1)	6	12:0	21:6
2	ZZK	(3)	6	9:3	23:12
3	Cracovia	(4)	6	9:3	18:11
4	Polonia W.	(2)	6	7:5	9:6
5	Warta	(5)	6	6:6	8:6
6	ŁKS	(9)	6	6:6	14:20
7	Szombierki	(6)	6	5:7	10:10
8	AKS	(12)	6	4:8	11:17
9	Ruch	(8)	6	4:8	13:18
10	Lechia	(10)	6	4:8	10:18
11	Legia	(7)	6	4:8	6:15
12	Polonia B.	(11)	6	2:10	9:16

GWARDIA SZCZECIN — RADOMIAK 2:1 (1:0)

TARNOWIA — PAFAWAG 4:1 (3:0)

TARNÓW. Kryzys formy, jaki ostatnio przeżywa Tarnowia zdaje się pogłębiać z meczu na mecz. I w niedzielnym spotkaniu z Pafawagiem drużyna gospodarzy zagrała bardzo słabo i zwycięstwo nie przyszło jej wcale łatwo. Do meczu niedzielnego drużyny wystąpiły w składach następujących:

Pafawag: Krzyk, Chełczyński, Dąbrowski, Czyż, Stańczyk, Głąbik, Szymaniak, Nimszke, Gołąbek, Kicińki, Sambor.

Tarnovia: Dwurażny, Pirych I, Barwiński, Kremski, Kozioł, Gaweł, Binek, Roik II, Pirych II, Kokoszka, Borek.

W drużynie zwycięzców jedynie Barwiński i Kremski zagrali na dobrym poziomie i stanowili podporę zespołu, reszta wprowadzała niemożliwy chaos, dając sobie całkowicie narzucić system gry przeciwnika.

W Pafawagu najlepszy bramkarz Krzyk, który obronił swój zespół od utraty dalszych bramek.

Pierwsze minuty gry upływają na bezładnej kopaninie ze strony obydwu drużyn. W 10 minucie Tarnovia zdobywa prowadzenie ze strzału Roika III, który wykorzystał rzut karny. W 29 minucie Kokoszka z podania Roika podwyższa wynik na 2:0. Na dwie minuty przed końcem gry Roik 0I strzela trzecią bramkę dla gospodarzy.

Po zmianie stron Szymański główką zdobywa dla Pafawagu honorową bramkę. W minutę później Barwiński z rzutu wolnego ustala wynik dnia.

Zawody prowadził sędzia Haselbusz z Warszawy. Widzów 4 tys.

POLONIA ŚWIDNICA — CHEŁMEK 2:2 (2:1)

ŚWIDNICA (tel. wł.) Polonia Świdnica grając na własnym boisku z trudem zdołała uzyskać jeden punkt. W pierwszej części meczu stroną częściej atakującą są gospodarze, a po zmianie pól przewagę mają goście.

Bramki dla Polonii zdobyli Cichy i Kozubek.

Widzów 4 tysiące.

WISŁA — BRDA 0:0 (0:0)

Gwardia Wisła - Polonia B. 4:2 (2:0)

KRAKÓW (tel. wł.). Gwardia-Wisła — Polonia Bytom 4:2 (2:0) Bramki zdobyli w kolejności: Giergiel, Gracz (z karnego), Wiśniewski (2), Giergiel i Mamon. Sędzia Aleksandrowicz z Warszawy, widzów ok. 10 000.

Polonia Bytom: Koczapski, (Sztol), Kubiak, Grochowski, Komurkiewicz, Baurowicz, Sulikowski, Trampisz, Wieczorek, Lelonek, Ceglarek, Wiśniewski.

Gwardia-Wisła: Jurowicz (Kurkiewicz), Kubik, Flanek, Łyko, Legutko, Dudek, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Mamoń.

Zrekonstruowana Polonia bytomska zaprezentowała się w Krakowie nadspodziewanie korzystnie. Zdobycie na boisku Gwardii-Wisły dwóch bramek jest już sukcesem, a jeśli się nadmieni, że bramki te były wyrównujące, to wówczas śmiało można powiedzieć, że leader ciężko się napracował, aby ostatecznie wygrać z Polonistami, zajmującymi przedostatnie miejsce w tabeli. Po niedzielnej grze Polonii w Krakowie można się spodziewać, że mecz z Gwardzią-Wisłą był jej punktem zwrotnym w tegorocznej kampanii ligowej. Koczapski ma na sumieniu dwie bramki. Natomiast odparował wiele groźnych ataków gwardzistów. W obronie wybijał się spokojny Kubiak, który po pauzie »unieszkodliwił« zupełnie Mamonia, wychodząc zwycięsko ze wszystkich niemal pojedynków. Grochowski był znacznie słabszy, nie potrafił upilnować Giergiela strzelca dwóch bramek. Pomoc była najlepszą linią gości. Sulikowski troskliwie opiekował się Graczem, a Baurowicz Kohutem. Komurkiewicz uzupełniał obydwóch swych kolegów. Pomoc Polonii zagrała nie tylko dobrze defensywnie, ale pamiętała również o swoim ataku, zasilając go piłkami. — W ataku Wiśniewskiemu należy się pierwsza nota nie tylko za zdobycie dwóch pięknych bramek, ale i za żywiołowość, z jaką porywał atak Polonii. Również jego kolega z przeciwnej strony, Trampisz, inicjował groźne przeboje, miał jednak trudniejsze zadanie, mając do czynienia z Flankiem. Postawny Lelonek był wcale niezłym kierownikiem ofensywy bytomskiej, w trójce środkowej natomiast brakowało jedynie celnych strzałów na bramkę. Kondycyjnie Polonia wytrzymała mecz do samego końca, dzięki temu zawody były przeprowadzone w bardzo żywym tempie, a widownia przeżyła wiele emocji. W sumie Polonia bytomska zrobiła w Krakowie dużą niespodziankę, gdyż ogólnie liczono się z wysokim zwycięstwem i to »do kółka«.

Gospodarze nie docenili przeciwnika. Po dwóch zdobytych stosunkowo łatwo bramkach po pauzie dali się zupełnie wybić z uderzenia, toteż Polonii wystarczyło 10 min. do przeprowadzenia szergu naprawdę groźnych ataków, w których padły też wyrównujące bramki. — Dopiero »drugi oddech« Gwardii-Wisły przyniósł jej w ostatnich 20 min. 2 dalsze bramki, które przypieczętowały zwycięsthwo, zresztą zasłużone, gdyż jako całość Gwardia-Wisła była drużyną lepszą. Na pierwszym planie musimy wymienić Jurowicza, który nie ponosi winy za utratę pierwszej bramki. Druga bramka padła, gdy Jurowicza zastąpił na kilka minut rezerwowy bramkarz Kurkiewicz. Z obrońców Flanek był mocnym punktem defensywy. W pomocy Legutko pracował za siebie i za dwóch swoich sąsiadów, którzy wypadli bardzo blado, zwłaszcza Łyko. W ataku znowu Graczowi należy się najlepsza nota za jego wielką pracowitość i ofiarność, czego nie można powiedzieć o Kohucie, który gra zbyt egoistycznie. Rupa, jak zawsze, pracowity. Powrót Giergiela do drużyny zapisał się zdobyciem dwóch bramek. Mamoń dobry do pauzy, po przerwie wypadł słabiej na tle dobrze pilnującego go obrońcy Kubiaka.

Bramki padły w następującej kolejności: w 13 min. Giergiel wykorzystuje błąd Koczapskiego i uzyskuje prowadzenie. W 33 min. rzut karnego zamienia Gracz na drugą bramkę. Po pauzie w 10 i 15 min. Wiśniewski strzela dwie bramki. W 21 min. Giergiel, a w 30 min. Mamoń zmuszają Koczapskiego do dwukrotnej kapitulacji.

Pomorzanin-Bzura 2:0 (1:0)

BYDGOSZCZ (tel. wł.) Obydwie drużyny wystąpiły w swoich najsilniejszych składach. W zespole gospodarzy najlepiej zagrał Wiśniewki dla zwycięzców zdobyli w 13 swej świątyni Motyliński, w ataku dobrze grał Zaczkowski. Bramki dla Zwycięzców zdobyli w 13 min. Brzeski J. z podania Kamińskiego. W pierwszej minucie po przerwie Błaszczyk z podania Królaka wyrównuje i dopiero na 5 min. przed końcem meczu Rembecki przejmuje strzał wolny Wiśniewskiego i ustala wynik meczu. Sędziował słabo ob. Bućko z Kielc.

ZZK-POLONIA W. 3:2 (3:0)

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami ZKS „Kolejarz“ (Poznań) a „Polonią“ (Warszawa) zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny „Kolejarza“ w stosunku 3:2 (3:0).

Gra stała na przeciętnym poziomie, przy czym do przerwy wybitną przewagę mieli poznaniacy. Po zmianie początkowo „Polonia“ przeważa, lecz drużyna „Kolejarza“ zdołała wkrótce nawiązać równorzędną grę.

Jednym z najlepszych w zespole kolejarzy był bramkarz Tomiak, który w drugiej połowie meczu w okresie przewagi „czarnych koszul“, interweniował często i zawsze skutecznie. Wobec kontuzji Słomy, Tarka miał tym razem więcej pracy niż zwykle. Trzeba przyznać że ze swych zadań wywiązał się znakomicie. Atak zagrał jak zwykle żywiołowo, jednak po przerwie na skutek kontuzji Kołtuniaka i wobec bardzo słabej gry drugiego skrzydłowego Wojciechowski II, wyraźnie się rozkleił.

„Polonia“ miała swój najsilniejszy punkt w Boruczu, który w kilkunastu momentach bronił brawurowo i który swą drużynę uchronił od wyższej porażki. Ponadto dobrze wypadł **Brzozowski** jak stopper. Napad polonistów grał anemicznie i nie wykorzystał kilku doskonałych pozycji. Celował w tym Jaźnicki, marnując w ostatniej chwili okazje do wyrównania i wywiezienia cennego punktu z Poznania.

Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Białas — 2, oraz Słoma z karnego. Dla „Polonii“ zaś Gierwatowski i Ochmański.

Zawody prowadził wobec 10 tys. widzów, sędzia Kukucki z Gdańska.

Polonia: Borucz, Pruski, Wołosz, Szczawiński, Brzozowski, Wiśniewski, Ochmański, Szularz, Gierwatowski, Świcarz, Jaźnicki.

ZZK: Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

OGNISKO SIEDLCE — OSTROVIA 0:6 (0:3)

Siedlce (tel. wł.) Ognisko Siedlce poniosło na własnym boisku wysoką porażkę, przegrywając z Ostrovią 0:6 (0:3). Goście przez cały czas mieli przygniatającą przewagę, będąc zespołem o klasę lepszym. Łumep bramkowym podzielił się cały napad Ostrovii.

GWARDIA SZCZECIN — RADOMIAK 1:2 (0:1)

SZCZECIN (tel. wł.) Radomiak odniósł w Szczecinie nikłe zwycięstwo, wygrywając z tamt. Gwardią 2:1 (1:0). Gra była wyrównaną i o zwycięstwie gości zadecydowała lepsza dyspozycja strzałowa ich napastników.

Bramki dla Radomiaka zdobyli Czachow II i Piętaszek, a dla Gwardii — Kielza.

REMIS w SZOMBIERKACH

Warta-Górnik 1:1 (1:0)

Warta — Szombierki 1:1 (1:0)

Bytom (tel. wł.). Jedenastka poznańska opuszczała zadowolona boisko górników z Szombierek. Mimo, że w 80 proc. była ona drużyną broniącą się, zdołała wywieźć jeden punkt. Szombierki grające dobrze w polu, pod bramką przeciwnika gubiły się, nie umiejąc oddać skutecznego strzału.

Do spotkania drużyny wystąpiły w składach:

Szombierki: **Kulawik, Gaweł, Czepionka, Wieczorek, Podeszwa, Wichary, Renk, Krasówka, Burda, Fuks i Pozimski.**

Warta: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Trorz, Groński, Skrzypniak, Gierak, Opitz, Gendera, Szymura III i Smólski.

Szombierki grając z czterema rezerwowymi, najsilniejszą formację mieli tym razem w linii pomocy, gdzie specjalnie wyróżniał się Wichary. Również i Kulawik w bramce, broniąc bardzo skutecznie i pewnie, był jednym z najsilniejszych punktów w swoim zespole. Obrona, która dotychczas uchodziła za silną formację jedenastki górników, tym razem wypadła blado. Nie udanym był również debiut Pozimskiego na prawym skrzydle, który obok Burdy był najsłabszym punktem ofensywy górników. Renk i Fuks dobrzy w polu, zawodzili strzałowo pod barmką. Jedynym napastnikiem, który bez zarzutu wywiązywał się ze swych obowiązków, będąc motorem wszystkich poczynań swojej jedenastki, był Krasówka.

Krystkowiak świątyni „zielonych“ bronił bardzo niepewnie, raz po raz wypuszczając piłkę z ręki. W obronie zadowolić mógł Pyda, podczas gdy jego współpartner wypadł bladziutko. W pomocy Warty najlepszym był Skrzypniak, któremu momentami dzielnie sekundował Groński. W napadzie poznaniaków najbardziej podobał się Smólski na lewym skrzydle, oraz Szymura II. Gendera był zbyt powolnym w decydujących momentach. Opitz i Gierak na prawej stronie napadu znacznie słabsi od pozostałej trójki.

Gra prowadzona w szybkim tempie. Początkowo przewagę mają goście, inicjując szereg groźnych wypadów na bramkę Szombierek. Jedna z tych akcji w 6 minucie kończy się zdobyciem bramki ze strzału Gendery, którego idealnie wypuścił Smólski. Mniejwięcej od 10 min. zaczyna się przewaga Szombierek, która w miarę upływu czasu gry wzrastała coraz bardziej.

Po zmianie pól Szombierki w dalszym ciągu przeważają, lecz niezaradność strzałowa napastników, nie pozwala im na zdobycie upragnionej bramki. Dopiero w 26 minucie Krasówka strzałem nie do obrony, uzyskuje wyrównanie. W 36 minucie Fuks ma idealną sytuację podbramkową, lecz fatalnie przestrzeliwuje. Pomimo wysiłków miejscowych, wynik remisowy utrzymuje się do końca gry.

Sędziował ob. Seichter z Krakowa.

Widzów około 6 tysięcy.

Lekkoatletyka w Poznaniu

POZNAŃ (tel. wł.) W zawodach lekkoatletycznych o drużynowe mistrzostwo Okręgu POZLA klasy A walka toczyła się pomiędzy Wartą, zeszłorocznym mistrzem Polski AZS-em i ZZK.

Zainteresowanie zawodami ucierpiało z powodu absencji miotacza Warty Nowaka oraz doskonałych sprinterów AZS-u Rutkowskiego i Stawczyka.

Za zezwoleniem PZLA Stawczyk i Rutkowski, którzy obecnie przebywają na kursie instruktorskim w Warszawie, startowali razem z lekkoatletami stolicy na stadionie Legii. Wyniki ich zostaną zaliczone do czasów uzyskanych przez zawodników poznańskich.

100 m: 1. Ohnsorge (W) 11 sek., 2. Adamski (AZS) 11.2. 3. Sporny (W) 11,2, 4. Wiza (Kolejarz) 11,5, 5. Wolniewicz (AZS) 11,5.

Kula: 1. Adamczyk (Kolejarz) 13,71, 2. Hofman (AZS) 12,46, 3. Schmidt (AZS) 11,95, 4. Leitgeber (W) 11,81.

Skok w dal: 1. Adamczyk (Kolejarz) 7,27 (poza konkursem Adamczyk skoczył 7,48, jednak miał skok spalony o 2 cm), 2. Dziewolski (AZS) 6,59, 3. Skałbania (AZS) 6,47, 4. Ohnsorge (W) 6,47, 5. Paprocki (W) 6,38.

400 m: 1. Bartecki (W) 54,3, 2. Konieczny (W) 55,2, 3. Kiełczewski (W) 55,3, 4. Jasiak (AZS) 56,0.

Zaznaczyć należy, że sprinterzy biegali z silnym wiatrem w plecy. Setkarze wyruszyli ze startu po trzech falstartach z tym, że mistrz Polski Adamski został cofnięty o 1 m do tyłu. Różnica 0,2 sek. na mecie jest mocno przesadzona.

Siemianowiczanka zwycięża ŁKS Włókniarz Łódź w ping pongu 6:3

KOLEJARZ (Opole) — ZZK (Gniezno) 15:6 (7:1)

Opole. W niedzielę odbyło się w Opolu spotkanie o mistrzostwo szczypiórniaka między miejscowym Kolejarzem a ZZK Opole. Gra stała na słabym poziomie, ale była ciekawa i emocjonująca, zwłaszcza w drugiej części meczu kiedy to drużyna gości podciągnęła się wyraźnie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Helfojer 6, Pasoń 5, Kulik, Kempa, Parecki i Kaniut po 1.

U pokonanych na listę strzelców zapisali się Birkenfeller 5, Maciaszczyk 1. Sędziował ob. Poloczek z Katowic.

ŁKS — CHROBRY 6:3 (2:2) W SZCZYPIORNIAKU

Gwardia Kielce — Polonia Przemyśl 4:4 (2:1)

KIELCE (tel. wł.) W niedzielę kielecka Gwardia, grając na własnym boisku z przemyską Polonią z trudem zdołała osiągnąć wynik remisowy 4:4 (2:1). Goście byli stroną przeważającą, grając b. dobrze taktycznie i technicznie. Miejscowi braki w umiejętnościach, uzupełniali grą brutalną i jedynie energicznemu sędziemu zawdzięczać należy że obeszło się bez żadnych poważnych kontuzji.

Bramki dla gospodarzy zdobyli Kulesza i Naporski po 2, a dla gości Surkowski 2, oraz bracia Stawoscy po 1.

Rymer - Naprzód Lipiny 3:1 (0:0)

POTRZEBNI WAM DOBRZY TRENERZY — MÓWI WĘGIERSKI »SPEC« PIŁKARSKI

Tibor Gallowich

(Koresp. własna z Budapesztu)

BUDAPESZT w maju

Redakcja „Nep Sportu", codziennego pisma sportowego, jest miejscem spotkań stołecznego świata futbolowego. Nic dziwnego. Mimo dobrego poziomu wielu innych gałęzi — futbol cieszy się na Węgrzech niesłabnącą popularnością.

W „Nep Sporcie" huczało jak w ulu, gdy nadeszła tu wiadomość z Pragi o niespodziewanej wysokiej porażce reprezentacji węgierskiej, jeszcze głośniej było nazajutrz po pamiętnym meczu z Austrią, gdy 50.000 widzów miało okazję do oklaskiwania koncertowej gry swych pupilków.

W momencie gdy namiętna dyskusja na temat sytuacji w europejskim futbolu osiągnęła punkt kulminacyjny, zjawił się **TIBOR GALLOWICH.**

Kto to jest? Jeden z najwybitniejszych fachowców futbolowych na Węgrzech, były kapitan związkowy, pod którego kierownictwem Węgrzy nie przegrali w pierwszych powojennych latach żadnego międzypaństwowego spotkania, b. poseł do parlamentu z ramienia węgierskiej partii komunistycznej, dziś — doskonały dziennikarz sportowy. W żyłach **„Tibi bacsi"**, bo tak nazywają w Budapeszcie Gallowicha, płynie polska krew. Jego matka Tarnowska była Polką. Zrozumiałe jest więc jego zainteresowanie polskim futbolem i zrozumiałe, że skoro zjawił się w redakcji, mówić będziemy nadal o układzie sił w europejskim futbolu, ale w końcu rozmowa zejdzie na temat polskiej piłki.

— Co porabiasz? — pytam Gallowicha.

— Jak wiesz, prowadziłem trening Vasasu. Przegrali mecz po meczu i znajdowali się gdzieś na końcu tabeli. Prosili mnie bardzo o pomoc. Pod moim kierownictwem Vasas wygrał kolejno z MTK, Ujpestem, Slavią, Csepelem.... Teraz już jestem o nich spokojny i wziąłem się do przygotowania węgierskiej jedenastki akademickiej, w związku ze zbliżającą się Akademicką Olimpiadą w Budapeszcie. W drużynie grają: Henni (FTC), Redei (Csepel), Bagoi (Mekosz), Bozsik (Kispest), Csanadi (FTC), Lakat (FTC), Magyar (Ujpest), Kapitany (ETO), Szilagyi I (Vasas), Gyulai (Kispest), Czibor (FTC). Muszą zdobyć mistrzostwo świata: dodaje z błyskiem w oczach.

— Czy nie miałbyś ochoty przyjechać do nas na parę miesięcy?

— Bardzo chętnie, lecz dopiero gdzieś w drugiej połowie sierpnia, po igrzyskach akademickich. Ale nam dla ciebie inną propozycję: zespół mój ma wolny termin pomiędzy 5—27 lipca i w tym okresie z przyjemnością przyjechalibyśmy do Was, oczywiście bez żadnych specjalnych warunków materialnych. Po prostu tak, po przyjacielsku. Postarałbym się przed każdym spotkaniem przeprowadzić z moją drużyną wzorowy trening techniczno - taktyczny, jeśli naturalnie interesuje Was węgierska szkoła...

— Prawdopodobnie u nas w kraju chętnie zgodzą się na twoją propozycję, a teraz powiedz mi, czy nie masz w tej chwili na oku dla nas jakiegoś trenera związkowego czy klubowego?

— Rozumiem. Chodzi tu o klasę. Dziś bezwzględnie najlepszym jest na Węgrzech Bukovi Marton z MTK (któremu jugosłowiańskie piłkarstwo zawdzięcza swe sukcesy, gdyż był tam dwa lata bezpośrednio po wojnie). O jego zaletach chyba nie potrzebuję ci opowiadać. Wystarczy spojrzeć na grę MTK, która jest dzisiaj może najstylowszą drużyną na świecie. Jej ostatnie zwycięstwo (4:2) nad niepokonanym od roku Ferencvarosem to nie przypadek. Sądzę, że Bukovi chętnie by wyjechał do Was latem **na parę miesięcy. Zna on słowiańskie języki.**

— A trener klubowy?

— W tej chwili jest tu naprawdę doskonały trener **Kompoti-Kleber.** Trener ten, to jeden z nielicznych, który poza techniką umie wpoić w gracza taktykę i w ogóle teorię gry. Przy tym bardzo inteligentny i ambitny.

— Czemuście przegrali w Pradze? — rzucam znienacka.

Gallowich zrobił zakłopotaną minę.

— Wiesz dobrze, jak trudno mi na ten temat coś mówić. Przede wszystkim źle był zorganizowany obóz. Gracze spali na polowych łóżkach i mieli szablonowe jedzenie. Organizm ludzki nie jest jednakowy i dlatego nie można całą drużynę jednakowo karmić. Nie należy również organizować obozów 10-cio dniowych. Dwa tygodnie lub trzy dni — to jedna z podstawowych zasad. Skład także nie był najszczęśliwiej dobrany i taki naprzykład Turai (bramkarz) zawinił pośrednio czy bezpośrednio we wszystkich pięciu bramkach. Atak znów składał się z samych indywidualistów, którzy doskonale umieją „dobijać", a nie wypracowywać sytuacje podbramkowe Drużyna złożona była z 11-tu wielkich nazwisk, a nawet 11 najlepszych graczy to jeszcze nie zespół. W zespole bardzo ważną rolę gra dopasowanie psychiczne i zgranie. O tym nigdy nie należy zapominać. Reprezentacja nasza była za pewna siebie i zawcześnie, bo już przed meczem spoczęła na laurach.

Nie od rzeczy będzie też wspomnieć, że wielu najlepszych graczy nie mogło grać w Pradze ze względów czysto wychowawczych. Jak zapewne ci wiadomo, przed paru miesiącami wykryto u nas spisek, mający na celu przemycenie 14 ligowych graczy za granicę. Na szczęście „nakryto" ich w ostatniej chwili i naturalnie odpowiednio ukarano. Dali się oni zwieść mirażom gór pieniędzy, obiecywanych im hojnie przez obcych agentów. Po niewczasie przyszły refleksje i zastanowienie...

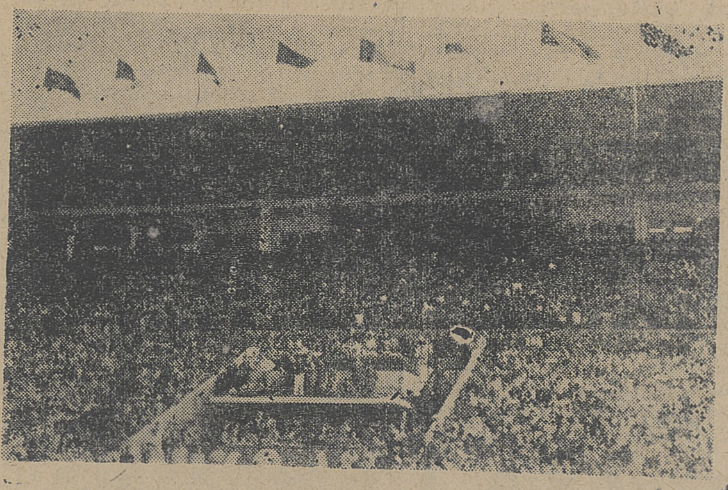
— Zresztą po niedzielnym zwycięstwie nad Austrią, nikt już chyba nie będzie mówił o kryzysie w węgierskim futbolu. My mamy dobre podstawy. Dziesiątki naszych trenerów i instruktorów gwarantują stały dopływ do kadry narodowej świeżych, utalentowanych zawodników. Pod tym względem znajdujemy się w sytuacji o niebo lepszej, niż wy — mówi Gallowich — Ale trenerzy nie wyrastają w ciągu miesiąca. Nad nimi trzeba pracować dłużej niż nad piłkarzami. Warto również, żeby u Was wiedziano, że na podstawie tylko teoretycznych skryptów, nawet najzdolniejszy sportowiec nie nauczy się trenować piłkarzy.

Doprawdy szkoda, że nie możecie zdecydować się na zaangażowanie kilku dobrych trenerów. Choćby na dwa lata. Wasi chłopcy mają talent, duży talent, ale widać na nich brak szkoły. Pamiętam dobrze zeszłoroczny występ waszej reprezentacji rezerwowej. Ci chłopcy zaprezentowali świetne, naturalne warunki ,wielką ambicję, wrodzony talent, ale żadnych umiejętności, które zdobyć można tylko wytrwałym, solidnym treningiem prowadzonym pod okiem dobrego fachowca.

A jednak twierdzę, że w odpowiednich warunkach polski futbol będzie mógł odegrać wielką rolę w europejskim futbolu... — kończy Gallowich.

Tak mówi jeden z najwybitniejszych znawców piłkarskich w świecie. Tibor Gallowich ocenił nasz futbol z perspektywy blisko tysiąca kilometrów. Byłbym rad, gdybyście napisali mi w kilku słowach czy ma on rację. Bo mnie się wydaje, że ocena ta jest surowa, ale słuszna.

W. WIEROMIEJ



Trybuna centralna stadionu Repu bliki podczas meczu Polska — Rumunia



Reprezentacja Rumunii „A" przed meczem z Polską.



Reprezentacja piłkarska Polski, która przegrała w Bukareszcie 1:2

OPOLE MELDUJE

BUDOWLANI OPOLE — ZZK KATOWICE 11:5

Opole (WS) Rozegrane w ub. środę spotkanie pięściarskie o tytuł mistrza klasy B i wejście do „Ligi Śląskiej" zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy. Nim przystąpimy do omówienia poszczególnych walk wspomnieć trzeba o niesportowym zachowaniu się kierownictwa ZZK Katowice. Zawody wyznaczone zostały na godz. 19,30. Drużyna gospodarzy odbyła wagę w przepisanym czasie w obecności delegata Śl. OZB. Cały zespół ZZK przybył na salę dopiero o godz. 19,30 i nie chciał stanąć do walk żądając ponownego ważenia zawodników miejscowych. Gospodarze po sportowemu stanęli po raz drugi na wadze.

Przechodząc do omówienia poszczególnych walk, trzeba podkreślić słabą na ogół formę Smoczoka oraz Kubickiego. Z miejscowych zawodników na uwagę zasługują Greń, Jackiewicz, Durlik a przede wszystkim Krzemiński.

Wyniki techniczne: (zawodnicy Budowlanych na pierwszym miejscu):

Musza: Górniak II dzielnie stawiał czoła Smoczokowi i dopiero lepsze trzecie starcie zadecydowało o pewnym zwycięstwie mistrza Śląska.

Kogucia: Greń odniósł zwycięstwo nad Owczarczykiem w I starciu przez poddanie się tego ostatniego.

Piórkowa: Jackiewicz wygrał w I starciu przez k. o. z Czolliem.

Lekka: Zarzyckiemu przyznano remis w spotkaniu z Kubickim.

Półśrednia: Kiszka wygrał wyraźnie na punkty z Muszalikiem II po walce na ogół słabej.

Średnia: Durlik wygrał wysoko na punkty z Gruszką mając przez wszystkie starcia wyraźną przewagę.

Półciężka: Krzemiński zwyciężył w II starciu przez k. o. z Muszalikiem I

Ciężka: Gądek przegrał przez k. o. w II starciu ze Szczypińskim.

W ringu sędziował ob. Tkocz z prawem głosu. Punktowali mgr. Pokorski i ob. Matura. Widzów ponad 1,000 osób.

DROBIAZGI Z OPOLA

*** Budowlani Opole zgłosili swoją sekcję tenisową do P. Z. T.**

• • •

*** W najbliższych dniach Budowlani oddadzą do użytku pięć odremontowanych kortów tenisowych. Korty mieszczą się na stadionie przy ul. Oleskiej.**

• • •

*** Na odbytym ostatnio zebraniu sekcji tenisowej wybrano następujące kierownictwo: inż. Skupieński — kierownik, inż. Zyborski — zastępca i opiekun młodzieży, Juszczyńska — sekretarz, Strowski — skarbnik, Moskal — kapitan sportowy oraz Iwancow — gospodarz.**

• • •

*** Durlik — bokser Budowlanych** jest również utalentowanym lekkoatletą. W Biegu Narodowym na trasie 3000 m. zajął on pierwsze miejsce przed Zaprzałem. Trzecie miejsce zajął piłkarz oraz hokeista Budowlanych Trojanowski.

• • •

*** Najwszechstronniejszym sportowcem** Opola jest zawodnik Budowlanych — Iwancow. Jest on jednym z najlepszych tenisistów Opola, gra w pierwszej drużynie hokejowej i piłkarskiej.

• • •

*** W dniach od 22 — 29 bm. tut.** KS Kolejarz obchodzi 4-lecie swego istnienia. W podanym okresie kolejarze urządzają kilka imprez sportowych ze wszystkich dziedzin. Na zakończenie tygodnia sportowego — w sobotę 28 i niedzielę 29 bm. odbędzie się błyskawiczny turniej piłkarski o puchar przechodni.

Bratysława wygrała 5:3 ale
na macie ślązacy byli lepsi

ŚLĄSK — BRATYSŁAWA 3:5

KATOWICE. (g) Ponad 3 tysiące widzów ściągnął w ubiegłą sobotę do katowickiej hali powystawowej międzynarodowy mecz zapaśniczy Bratysława — Śląsk.

Mecz wygrała Bratysława w stosunku 5:3, jednak wynik nie odpowiada przebiegowi walk. W dwóch walkach zapadły werdykty krzywdzące polskich zawodników. Miało to miejsce w wagach lekkiej i półśredniej, w których Kuligowski i Pielorz, zostali wyraźnie skrzywdzeni przez sędziów czeskich. Mylne orzeczenia wywołały burzę protestów i wielkie niezadowolenie całej widowni.

Obydwa zespoły reprezentowały na ogół wyrównaną klasę, a świadczy o tym najwymowniej fakt, że tylko jedna walka zakończyła się przed czasem.

Ślązacy byli technicznie lepsi, we wszystkich wagach, za wyjątkiem może kategorii półciężkiej, byli stroną atakującą, rozporządzali bogatszym repertuarem chwytów, ale te walory nie były niestety poparte konieczną kondycją. Po zapaśnikach śląskich było znać, że nie przygotowali się należycie do tego ciężkiego spotkania. Czechosłowacy w przeciwieństwie zimponowali wspaniałą budową, niezłą kondycją, wytrzymałością i ambicją, ale stałym uciekaniem z groźnych sytuacji poza matę zrazili sobie sympatię publiczności.

Zawody miały ładną oprawę. Rozpoczęły się defiladą zawodników przy marszu gladiatorów, powitaniem drużyn, wymianą upominków, przemówieniami i odegraniem hymnów narodowych. Przeprowadzone walki dały następujące wyniki:

W wadze muszej: Adrejkovic (B) zwyciężył pewnie na punkty Czamberga (Śl).

W wadze koguciej: mistrz Polski Marcok mimo przygniatającej przewagi nie zdołał swego zwinnego i doskonale w defensywie walczącego przeciwnika Matovica (B) rzucić na łopatki i wygrał tylko na punkty.

W wadze piórkowej: mistrz Polski Kusz przegrał walkę walkowerem na wadze, gdyż przekroczył swój limit, w towarzyskim spotkaniu wygrał z Gregorem (B).

W wadze lekkiej: walczyli mistrz Polski Kuligowski z Kovaczem (B). Walkę wygrał minimalnie Kuligowski, ale sędziowie przyznali zwycięstwo Czechosłowakowi.

W wadze półśredniej: podobnie jak w walce poprzedniej sędziowie pokrzywdzili zawodnika śląskiego Pielorza, który swą walkę z Meserem (B) wygrał bardziej przekonywująco niż Kuligowski.

W wadze średniej: Gołaś nie błysnął mistrzowską formą, ale to co pokazał wystarczyło na uzyskanie pewnego zwycięstwa nad zacięcie się broniącym Gregowidzem (B).

W wadze półciężkiej: Gaba (B) w 6 minucie przytrzymał Banisza (Śl.) w mostku, złamał go i przygwoździł ślązaka do maty.

W wadze ciężkiej: zmaganie dwóch najcięższych było mniej ciekawe i przyniosło punktowe zwycięstwo Urgaczowi (Śl.) nad fizycznie silniejszym Walentym (B).

Walką pokazową mistrza Polski Tcboły z jego kolegą klubowym Wieczorkiem, zakończono zawody. Sędziowali na zmianę na macie Czechosłowak Meszko i Gburski (Śl.), na punkty ze strony gości Blaza, ze strony gospodarzy Jasiński.

Piłkarze czescy przyjadą do Bydgoszczy na jubileusz KSZZK „BRDA"

BYDGOSZCZ. Zarząd ZZK „Brda" w Bydgoszczy zakontraktował w związku z jubileuszem 25-lecia istnienia klubu mecze piłkarskie z dwoma drużynami czeskimi „Sokol Valasska Sparta" (Rsetin) i „Sokol" (Kralove Pole).

W dniu 2 lipca „Brda" rozegra spotkanie z drużyną „Sokol Valasska Sparta", a „Sokol" (Kralove Pole) grać będzie w Toruniu z „Pomorzaninem".

3 lipca na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbędzie się mecz „Sokol" (Kralove Pole) — ZZK „Brda".

MECZ BOKSERSKI „GWARDIA" (BYDGOSZCZ) — „GWARDIA" (POZNAŃ).

BYDGOSZCZ. Na stadionie ZS „Gwardia" w Bydgoszczy odbędzie się dn. 21 bm. towarzyski mecz bokserski „Gwardia" (Bydgoszcz) — „Gwardia" (Poznań).

SPEŁNIONA PROŚBA

BUDAPESZT, w maju

Na godzinę przed spotkaniem stadion Ujpestu był już wypełniony po brzegi 50-tysięcznym tłumem widzów. Na szczęście obeszło się bez poważniejszych wypadków.

Niejeden z kibiców myślał sobie zapewne o „Ludowym Stadionie", który już niebawem otworzy swe podwoje na tego rodzaju spotkania, wchłaniając lekko 70 tysięcy ludzi.

Bezpośrednio przed meczem wszedł do szatni reprezentacji węgierskiej zastępca generalnego sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących **Marosan Gyoergy**, uścisnął dłoń każdego z graczy i rzekł do nich: „Przyjechałem w tej chwili prosto z Celdoemoelku, gdzie **Rakosi Matyas** wygłasza mowę przedwyborczą. **Prosi was, abyście całą swą wiedzę i ambicję włożyli do walki o zwycięstwo..."**

Było to kolejne 91 spotkanie. Po wojnie tak Austria jak i Węgry wygrały wszystkie spotkania „u siebie w domu". **Węgrzy wystąpili z czarnymi opaskami na ramieniu, na znak wspólnoty w żałobie, obchodzonej przez włoskie piłkarstwo.**

Pierwszy raz na tym meczu zastosowano, wynalezioną przez trzech Węgrów piłkę, nie tylko bez sznurowadła, ale nawet i bez wentyla. Piłka ta nie wchłania w siebie wody i nawet podczas najulewniejszego deszczu nie przybywa na wadze. Pompuje się ją specjalnie skonstruowaną igłą.

Już pierwsze minuty gry wykazały dobitnie, że system „Wunder teamu" to niepowrotna przeszłość. Obaj obrońcy austriaccy trzymali się kurczowo środka, nie kryjąc zupełnie węgierskich skrzydeł, na których hasali bezkarnie dwaj nowicjusze Budai i Czibor. Znów Ocwirck, grający rolę wysuniętego do przodu środkowego pomocnika, przez cały mecz nie spotkał się ani razu z węgierskim centrem, Deakiem. Deak, trzymany na meczach ligowych regularnie przez dwóch graczy, chodził tu zupełnie samopas, bombardując co chwilę wyjątkowo dobrze dysponowanego Zemana.

Reprezentanci węgierscy grali od pierwszej do ostatniej minuty z wielką ofiarnością i ambicją, rehabilitując się całkowicie za praską porażkę i górując nad trochę „podtatusiałem" przeciwnikiem we wszystkich formacjach. Wynik 1:6 mogą uważać Austriacy za bardzo dla nich szczęśliwy.

(w.)

RENESANS FORMY SANDECJI
PIŁKARZE NOWEGO TARGU
rewelacją sezonu

NOWY SĄCZ. Tegoroczny sezon piłkarski w Nowym Sączu rozpoczęła drużyna Sandecji rozgrywając swój pierwszy mecz z zeszłorocznym kandydatem do II-giej ligi „Legia Krosno", wygrywając 5:3. Mecz rewanżowy w Krośnie zakończył się również zwycięstwem „Sandecji" w stosunku 3:2. Dalsze mecze to spotkanie z teamem „Gwardia" — Świt zakończone zwycięstwem „Sandecji" 5:2 z kandydatem na mistrza kl. B. podokręgu tarnowskiego ZS Metal Tarnów zakończone imponującym stosunkiem bramkowym 10:0 na korzyść „Sandecji". Wreszcie następne dwa mecze to mecz i rewanż z ZS Związkowiec — Grybovia odbywa wygrane przez „Sandecję" w stosunku 3:0 i 7:2.

Rezerwy „Sandecji" są również bardzo silne w spotkaniu z Ludowym Zespołem Sp. z Rytra „Sandecja" II, uzyskała wynik 9:1. Największym natomiast sukcesem rezerw jest odniesione zwycięstwo nad teamem Gwardia — Świt w stosunku 3:2.

Najlepszymi zawodnikami „Sandecji" tak pod względem gry jak też prowadzenia się są: Sołdra I, Konieczni, Łącki, oraz z młodych: Klaczek, Jurkowski i Oczkowicz.

Uwaga sportowców Sącza zwrócona już bacznie na poczynania władz podokręgu, które zabrały „Sandecji" prawie wszystkie punkty uzyskane w jesiennych rozgrywkach za nieuregulowanie na czas kwoty osiemset złotych. Podokręg foruje drużynę Metalu, która została zdeklasowana **przez „Sandecję" w stosunku 10:0.**

Wierzymy, że władze Podokręgu postarają się jeszcze raz rozpatrzeć **sprawę.**

SANDECJA — ZWIĄZKOWIEC — NAFTA (KROSNO) 5:2

Ub. niedzieli rozegrano w Nowym Sączu **zawody** towarzyskie między **KSZZK Sandecją** a ZS Związkowiec **Nafta Krosno.** Po b. ładnej grze wygrała **Sandecja 5:2.**

Na wyróżnienie zasługują z Nafty: **Sołek i Łukasiewicz.** Ze Sandecji: **Sołdra Konieczny II,** Barani i młody **Klaczak.** Godnym zanotowania jest **fakt, że Nafta to drużyna** zajmująca **w A klasie rzeszowskiej II-gie miejsce za Resovią.**

UDANY REWANŻ ZAPAŚNIKÓW ŚLĄSKICH

SIŁA MYSŁOWICE — SNB BRATISŁAWA 5:3

JANÓW MIEJSKI. W niedzielę odbył się w Janowie Miejskim międzynarodowy mecz zapaśniczy, w którym zmierzyły się drużyny SNB Bratisława i Siła. Zaszczytne zwycięstwo odniosła drużyna Siły, która mimo iż wystąpiła bez mistrzów Polski Jasińskiego i Gryta, zdołała pokonać zespół Bratislawy. Mecz otrzymał bardzo uroczyste ramy, przed rozpoczęciem walk kapitanowie drużyn wymienili upominki.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Andrejkowicz (Bratisława) przegrał w 15 min. na punkty z Wroną (Siła).

W wadze koguciej: Walek (Bratysława) przegrał na punkty z Tobołą (Siła). Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie. Toboła zademonstrował doskonałą formę i odniósł przekonywujące zwycięstwo nad najlepszym zapaśnikiem gości.

W wadze piórkowej: Gregor (Bratysława) położył w 10 min. na łopatki Szeję (Siła). Było to pierwsze poważne spotkanie ślązaka, który wykazał dużo ambicji, wyszkolenie techniczne a brak mu jedynie rutyny.

W wadze lekiej: Kowacz (Bratysława) został w 3 minucie położony na łopatki przez Szklorza (Siła).

W wadze półśredniej: Mecesz położył w 8 min. na łopatki Nawrala

W wadze średniej: Grzegorzicka (Bratysława) przegrał na punkty z Golasiem (Siła).

W wadze półciężkiej: Gaba (Bratysława) położył w 3 minucie na łopatki Ziętka (Siła).

W wadze ciężkiej: Walent (Bratysława) po wyrównanej walce przegrał na punkty z Urgaczem (Siła).

Zawodom przyglądało się ponad 1.000 widzów.

POLSKA - CSR 2:1 w szermierce

FLORECISTKI i SZABLIŚCI wywalczyli dla nas zwycięstwo

PRAGA. W niedzielę odbył się w Pradze w Tyrsowym Domu trzeci po wojnie szermierczy mecz Polska — Czechosłowacja. Mecz miał się rozpocząć w sobotę, niestety ekipa polska spóźniła się i przybyła do Pragi dopiero późno w nocy. — Mecz został przeniesiony na niedzielę. Drużyna polska mimo zmęczenia podróżą odniosła cenny sukces wygrywając 2:1. Odnieśliśmy zwycięstwo we florecie żeńskim i szabli. Porażkę ponieśli nasi szpadziści mając przy równym stosunku zwycięstw 8:8 gorszy stosunek trafień.

Najlepszym szermierzem drużyny polskiej był niezawodny Sobik, który w szabli i szpadzie zdobył po siedem punktów. Obok Sobika na wyróżnienie zasługuje Markowska wśród kobiet, oraz Zaczyk najlepszy w obydwu broniach po mistrzu Polski szermierz.

Wyniki w poszczególnych broniach przedstawiały się następująco:

floret kobiet.

Polska — Czechosłowacja 9:7.

Punkty dla Polski zdobyły: Markowska — 3, Nawrocka, Liszkowska i kupieniówna po 2.

Szpada mężczyzn.

Polska — Czechosłowacja 8:8.

Punkty dla Polski: Zaczyk i Sobik po 3, Vogt i Nawrocki po 1.

Dla Czechosłowacji: Rybka, Kakos. Czernochowsky, Jungman po 2.

Szabla.

Polska — Czechosłowacja 11:5.

Punkty dla Polski: Sobik 4, Zaczyk 3. Wójcicki i Vogt po 2.

Dla Czechosłowacji: Skiva 3, Kakos i Hudek po 1.

Po meczu Polacy otrzymali nagrodę za zwycięstwo. Nagrodę tę ufundował min. spraw zagranicznych CSR — dr Clementis. Następnie przedstawicielka COS wręczyła zespołowi polskiemu statuetkę Tyrsza na pamiątkę pierwszego spotkania Polska — CSR w Sokolskim Tyrszowym Domu po reorganizacji sportu.

Mistrzostwa lekkoatletów

ZABRZE. (s). Druga pula drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych rozegrana w ubiegłą niedzielę w Zabrzu przyniosła następujące wyniki:

Kobiety: 100 m.: 1) Wajsówna (Górnik Zabrze) 13,8, 2) Piwżańka D. (Zgoda Świętochłowice) 14.0, 3) Galusówna (Górnik Zabrze) 14,6.

Skok wzwyż: 1) Wajsówna (Górnik) 1,35 m., 2) Pajerowa (Górnik) 1,35 m., 3) Galusówna (Górnik) 1,30 m.

Skok w dal: 1) Pajerowa (Górnik) 4,97, 2) Wajsówna (Górnik) 4,74, 3) Piwzanka D. (Zgoda) 4,31, 4) Galusówna (Górnik) 4,25.

Pchnięcie kulą: 1) Stark (Górnik) 8,63, 2) Pajerowa (Górnik) 8,50, 3) Sławik (Górnik) 8,32.

Rzut oszczepem: 1) Pajerowa (Górnik) 27,81, 2) Kloza (Górnik) 25,06, 3) Fojcik (Górnik) 23,41.

Mężczyźni: 100 m.: 1) Kiszka (Lignoza Krywałd) 11,2, 2) Gralka (Górnik) 11,7, 3) Klakus (Górnik) 11,9.

400 m.: 1) Szymura (Lignoza) 54,9, 2) Hałupka (Lignoza) 55,0, 3) Rzeźniczek (Zgoda) 55,6, 4) Ślusarek (Górnik) 55,7.

1,500 m.: 1) Klados (Zgoda) 4.31 0, 2) Cichos (Zgoda) 4,32,4, 3) Urbanck (Górnik) 4,32,8.

110 m. płotki: 1) Wilczek (Lignoza) 17,0, 2) Koczorek (Lignoza) 18.5, 3) Chmiel W. (Górnik) 18,6.

Pchnięcie kulą: 1) Praski (Górnik) 13,57 m., 2) Kiszka (Lignoza) 11,30 m. 3) Wajs (Górnik) 11,23, 4) Gralla (Górnik) 11,20.

Rzut dyskiem: 1) Praski (Górnik) 39,68, 2) Sokołowski (Lignoza) 34,39, 3) Niewolik (Zgoda) 32,70, 4) Glazer (Górnik) 31,22.

Rzut oszczepem: 1) Szendzielorz (Lignoza) 51,80, 2) Kiszka (Lignoza) 42,30, 3) Glania (Lignoza) 42,08.

Skok wzwyż: 1) Bartek (Lignoza) 172,5, 2) Trzęsiok (Lignoza) 165.0, 3) Michalski (Górnik) 165,0, 4) Chmiel W. (Górnik) 151,0.

Skok w dal: 1) Kiszka (Lignoza) 6.69, 2) Szymura (Lignoza) 6,40, 3) Iwański (Zgoda) 6,12.

Skok o tyczce: 1) Szendzielorz (Lignoza) 3,30, 2) Holesz (Górnik) 3,20, 3) Pawliczek (Lignoza) 3,00.

W ogólnej punktacji kobiet pierwsze miejsce zajęła drużyna Górnika z Zabrza 544 pkt. przed Zgodą Świętochłowice 344 pkt.

W ogólnej punktacji mężczyzn zwyciężyła Lignoza Krywałd 18.103 pkt., przed Górnikiem Zabrze 16,591 pkt. i zeszłorocznym mistrzem Śląska Zgodą Świętochłowice 12,104 pkt.

Ostateczną weryfikację mistrzostw przeprowadza Komisja Sportowa Śl. OZLA.

Tarnovia i Garbarnia nadal na czele II ligi

TABELA II LIGI

Grupa Południowa

1 Tarnovia (1)	6	11:1	19:4
2 Górnik Rybnik (2)	6	8:4	12:6
3 Skra (3)	6	7:5	12:10
4 Baildon (4)	6	7:5	8:7
5 Polonia Św. (5)	6	6:6	9:11
6 Chełmek (6)	6	6:6	11:16
7 Polonia Przem. (7)	6	5:7	14:15
8 Naprzód (8)	6	4:8	8:13
9 Pafawag (9)	6	3:9	6:10
10 Gwardia K. (10)	6	3:9	7:14

GRUPA PÓŁNOCNA

1 Garbarnia (1)	6	12:0	24:2
2 Radomiak (2)	6	10:2	15:6
3 Ostrovia (4)	6	8:4	18:8
4 Pomorzanin (5)	6	8:4	15:10
5 Lublinianka (3)	6	8:4	17:15
6 Bzura (6)	6	4:8	13:10
7 Widzew (7)	6	4:8	2:6
8 Gwardia Szcz. (8)	6	3:9	11:18
9 PTC (10)	6	2:10	7:23
10 Ognisko (9)	6	1:11	3:25

O mistrzostwach krakowskiej klA

Kraków (tel. wł.) Po trzytygodniowej przerwie mistrzostwa kl. A podjęte ub. niedzieli przyniosły następujące wyniki:

Garbarnia Ib — Wieczysta 2:1 (0:0) (sensacyjna porażka leadera)!

Wisła Ib — Dąbski 4:2 (2:1).

Zwierzyniecki — Groble 2:1 (2 : 0).

Łobzowianka — Korona (3:1 (2 : 0).

SENSACJE W LIDZE CZECHOSŁOWACKIEJ

PRAGA. Ubiegła niedziela przyniosła szereg niespodziewanych wyników w spotkaniach o mistrzostwo ligi czechosłowackiej.

Leader tabeli Bratysława znajduje się w doskonałej formie o czym świadczy jej druzgocące zwycięstwo nad Żidenicami 9:1. Najwyższy jednak wynik przyniosło spotkanie Bohemians — Kladno 10:0. Wynik ten świadczy, że drużyna Bohemiansu powraca do formy.

Wyniki niedzielnych spotkań przedstawiają się następująco:

Sparta — Ostrawa 3:1, Bratysława — Żidenice 9:1, Victoria — Dynamo Koszyce 4:3. ATK Praga — Trnava 5:1. Żylina — Powazska Bystrzyca 1:1, Bohemians — Kladno 10:0.

MAŁE DRUGOLIGOWE derby „Śląska“

WYGRAŁ RYMER 3:1 (0.0)

NAPRZÓD - LIPINY — GÓRNIK-RADLIN 1:3 (0:0)

LIPINY. 5 000 zwolenników Naprzodu opuszczało boisko z uczuciem głębokiego rozczarowania. — Goście z Radlina przyjechali nastawieni na obronę, z miejsca ściągnęli pod własną bramkę posiłki z własnego napadu pragnąc najwidoczniej uratować chociaż jeden punkt. Pomylili się oni jednak w ocenie wartości przeciwnika.

Naprzód nie umiał sobie dać rady z defensywą Górników z Radlina. Po pauzie goście zmienili taktykę i przystąpili do natarcia w momencie, gdy impet ostatnich ataków Naprzodu osłabł do minimum. — W 76 min. Dybała uzyskuje prowadzenie, w 6 minut później Kubocz z zamieszania podbramkowego zdobywa wyrównanie ale gospodarze tylko 2 min. cieszą się tym sukcesem, bowiem Dybała egzekwuje rzut rożny, który Drzyzga posyła do własnej bramki. Wynik ustala w 87 min. Majchrzak. Sędziował bardzo dobrze ob. Szczur z Czeladzi.

Na froncie śląskiej A kl.

Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo śląskiej klasy „A“ rozegrano wczoraj 12 spotkań, które przyniosły sporo sensacji.

Leader grupy I. Górnik Ligota potwierdza nadal swą doskonałą formę. Tym razem Górnik rozgromił ZKSM Mała Dąbrówka 9:1 (3:0), a Lechia Mysłowice przegrała z Walcownią w Dziedzicach 1:4 (1:2).

W drugiej grupie faworyci Ruch, RKS Batory i Śląsk Tarnowskie Góry odnieśli łatwe zwycięstwa, dzięki którym umocnili swe pozycje w tabeli.

umocnili swe pozycje w tabeli.

Po uwzględnieniu niedzielnych wyników tabele przedstawiają się na-

Żywiec: RKS Zabłocie — TS Kosłuchna 0:0,

Dziedzice: Walcownia — Lechia Mysłowice 4:1 (2:1),

Katowice: ZZK — Gwardia Katotowice 3:1 (3:1),

Szopienice: HKS — Kopalnia Eminencja 3:2 (1:1),

Dębieńsko: Kopalnia Dębieńsko — Kopalnia Kleofas 2:0 (1:0),

Ligota: Ligocianka — ZKSM Mała Dąbrówka 9:1 (3:0),

Tarnowskie Góry: Śląsk — Wyzwolenie Michałkowice 5:1 (4:1),

Pawłów: Piast — Azoty Chorzów 1:0 (1:0),

Świętochłowice: Śląsk — Slavia Ruda 3:2 (2:1),

Chorzów: AKS Ib — RKS „27“ Orzegów 2:5 (2:2),

Hajduki Wielkie: Ruch Ib — RKS Batory 0:1 (0:0),

Radzionków: Ruch — Walka Makoszowy 3:1 (2:0).

GRUPA II

Ruch Radzionków	15	21	32:15
RKS Batory	14	21	40:28
Śląsk Tarn. Góry	15	18	42:26
Walka Makoszowy	14	16	31:22
Ruch Ib	15	16	29:22
Górnik Orzegów	15	15.	19:27
Azoty Chorzów	15	14	40:31
Piast Pawłów	15	13	25:27
Górnik Ruda	15	12	26:36
Górnik Michałkowice	14	11	27:33
Świętochłowice	15	5	32:20
AKS Ib	14	3	15:60

GRUPA I.

Górnik Ligota	16	28	53:12
Gwardia Katowice	15	21	38:25
HKS Szopienice	16	21	31:17
Lechia Mysłowice	16	19	30:25
ZZK Katowice	16	19	30:20
Górnik Czerwionka	16	16	27:23
Górnik Kostucha	16	14	31:34
ZKSM Mała Dąbr.	16	13	31:45
Kop. Kleofas	16	13	27:36
Walcow. Dziedzice	16	13	26:26
RKS Zabłocie	16	9	20:43
Kop. Eminencja	15	4	13:50

DALSZY CIĄG MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH POZNANIA

Wyniki: 100 metrów: 1) Adamska (AZS) 13 sek., 2) Lesnerówna (AZS) 13,1.

Skok wzwyż: 1) Lesnerówna (AZS) 1,40, 2) Białkowska (AZS) 1,40.

Oszczep: 1) Robińska (Warta) 21,84, 2) Borowicz (Kolejarz) 21,5.

Konkurencje męskie:

Skok wzwyż: 1 Skałbania (AZS) 1,80, 2) Ohnsorge (ZZK) 1,70.

Dysk: 1) Kosman (AZS) 40,15, 2) Adamczyk (ZZK) 36,90.

Oszczep: 1) Sumiński (AZS) 50.08, 2) Mrozewski (AZS) 47.89.

Tyczka: 1) Piechowiak (ZZK) 3,20, 2) Pach (AZS) 3.10.

100 płotki: 1) Skałbania (AZS) 16,04, 2) Adamczyk (Kolejarz) 16,6.

Punktacja bez wyników Rutkowskiego i Stawczyka przedstawia się następująco: 1) AZS Poznań 22,898, 2) Warta 21,685.

CONCORDIA NA CZELE ŁÓDZKIEJ KLASY A PO ZWYCIĘSTWIE NAD SPÓJNIĄ

ŁÓDŹ. W Łodzi odbył się jeden z decydujących meczów piłkarskich o mistrzostwo w A-klasie. Zmierzyły się wiceleader tabeli Concordia Piotrków z Spójnią Łódź. Spotkanie to w Łodzi i na prowincji wywołało znaczne zainteresowanie. Na mecz przyjechało z Piotrkowa 8 ciężarowych samochodów z przyczepkami.

Zwycięstwo osiągnęła Concordia po twardej nieustępliwej walce 2:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Dawidowicz i Krawczyński, dla pokonanych Kraszewski.

W Zgierzu odbyły się derby lokalne, Boruta zmierzyła się z tamtejszym Włókniarzem. Zwyciężyła zasłużenie Boruta 4:0 (1:0). Bramki dla Boruty zdobyli: Rajter, Tarnowski, Milczarek, Matynia.

Po tych spotkaniach na czoło tabeli przed Spójnię wysunęła się ponownie piotrkowska Concordia, mając na 12 gier stosunek punktów 19:5, stosunek bramek 35:15. Na drugim miejscu kroczy Spójnia, na trzecim zgierska Boruta.

POLAK Polonia-Bytom zwycięzcą motocyklowych mistrzostw Zagłębia

Sosnowiec — Wczoraj na torze żużlowym „Metalu“ w Sosnowcu odbyły się zawody motocyklowe, zorganizowane przez Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego. W zawodach startowało 11 zawodników. Ogółem odbyło się 13 biegów, w tym jeden bieg pocieszenia i jeden o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego. Wyścigi odbyły się systemem ligowym. Tytuł mistrza wiosennego zdobył Polak Józef (Polonia — Bytom).

Wyniki techniczne 1-szy bieg: Wieruszkiewicz (Sosnowiec) 2.12.2 2) Różkiewicz (Rybnik) 2.28,9, **2-gi bieg:** 1) Polak Józef (Polonia Bytom) 2.12.2, 2) Kupczyński (Sosnowiec) 2.14.9; **3-ci bieg:** 1) Korus (Szopienice) 2:13,2, 2) Szysz (Sosnowiec) 2.21.5; **4-ty bieg:** 1) Gierszuszkiewicz (Sosnowiec) 2.10,3, 2) Dziubany (Pogoń — Katowice) 2.17.3; **5-ty bieg:** 1) Polak 2.01,4, 2) Ruszkiewicz 2.32.6; **6-ty bieg:** 1) Polak 2.01,4, 4) Musialik (Sosnowiec) 2.10.5; **7-my bieg:** 1) Korus 2.13.2, 2) Gieruszkiewicz 2.16,1 **8-my bieg:** 1) Polak 1.56,1, 2) Ruszkiewicz 2.17.3; **9-ty bieg:** 1) Musialik 2.10,4, 2) Korus 2.14, 3; **10-ty bieg:** 1) Polak 1.54,9, 2) Gierszuszkiewicz 1.59.6; **11-ty bieg:** 1) Musialik 2.10,0, 2) Korus 2.13.0; **12-ty bieg:** 1) Kukczyński 2.11.6, 2) Dracialny (Górnik Czeladź) 2.20,3; **13-ty bieg:** 1) Gierszuszkiewicz 2.12,5, 2) Dziubany 2. 15,5.

W biegach o mistrzostwo wiosenne Zagłębia Polak uzyskał czas 1.57,0 przed Korusem 2.14,0 i Musialikiem 2.17,0.

Największą przeciętną szybkość na 5 okrążeń toru (2.250 m) uzyskał Polak 71.77 km/godz.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Polak na maszynie AJS 500 cm—15 punktów. 2 Gierszuszkiewicz (DKW 125 cm — 13 pkt.) 3) Korus (DKW 350 cm— 10 pkt.)

Sosnowiecki METAL o krok od mistrzostwa

Sosnowiec. Wczoraj padły ciekawe wyniki w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo zagłębiowskiej klasy A. Metal nadspodziewanie łatwo rozprawił się z ZKSM Będzin, wygrywając 4:1, a Zagłębianka na własnym boisku pokonała groźny zespół Górnika czeladzkiego 2:1. Miłą niespodziankę sprawił swym zwolennikom Górnik sosnowiecki, który wywiózł dwa cenne punkty z Olkusza. Ładny sukces odniósł ZKS—Stal (RKS Zagłębie), wygrywając zasłużenie z Gwardią Piaski. Po wczorajszych rozgrywkach tabela mistrzostw nie uległa poważniejszym zmianom. Zagłębianka prowadzi przed Metalem różnicą 1 pkt. i Górnikiem Czeladź. Górnik Sosnowiec uplasował się na 4 miejscu, spychając w dół TUR Olkusz i Gwardię Piaski.

ZKSM Będzin—Metal Sosnowiec 1:4 (0:3)

Metal sosnowiecki z łatwością rozprawił się z Będzinem, mając podczas całego meczu wyraźną przewagę w polu. Gospodarze, mimo iż grali ambitnie, wypadli słabo. Metal już w 5 min. zdobywa prowadzenie ze strzału Słoty. W 18 min. po pięknej akcji całego ataku Majewski strzela drugą bramkę dla Metalu. Od tej chwili zaznacza się wyraźna przewaga gości, którzy w 40 minucie podwyższają wynik przez Słotę na 3:0. W drugiej części gry Metal, mając przewagę trzech bramek, gra na pokaz. W 15 minucie Macuga zdobywa 4 bramkę. Honorowy punkt dla Będzina zdobywa Konieckiewicz. Widzów 5000.

Zagłębianka — Górnik Czeladź 2:1 (1:1)

Zagłębianka po bardzo żywej i ciekawej grze z trudem pokonała zespół czeladzki na własnym boisku. Do przerwy gra wyrównana i obfitująca w ciekawe sytuacje podbramkowe. Po zmianie pól uwidoczniła się lekka przewaga gospodarzy. W tej części gry Górnik nie wykorzystuje rzutu karnego, egzekwowanego przez Ulickiego. Bramki dla zwycieskiego zespołu zdobyli: Sroka i Zalewski, dla pokonanych Grzesik. Sędzia Brandys, dobry

TUR Olkusz — Górnik Sosnowiec 2:3 (1:2)

Górnik zwycięstwo swe w Olkuszu zawdzięcza niezwykle ambitnej i ofiarnej grze. Najlepszym na boisku okazał się Olszewski z Górnika. Zainteresowanie zawodami duże.

ZKS Stal — Gwardia Piaski 4:1 (2:1)

Stal, wykazując wyraźną poprawę formy, po zaciętej walce odniósł zasłużone zwycięstwo nad Gwardią Piaski. Najlepszą formacją w zespole gospodarzy okazał się atak.

Tabela mistrzostw po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

Zagłębianka	14	21	31:22
Metal	13	20	37:22
Górnik Czeladź	14	18	30:21
Górnik Sosnowiec	13	13	31:28
TUR Olkusz	13	12	27:23
Gwardia Piaski	13	12	25:28
ZKSM Będzin	13	10	21:30
ZSK Stal	14	10	29:42
Sarmacja	13	4	13:31

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM rozpoczęto już rozgrywki finałowe

FINAŁY MISTRZOSTW KLASY A OP. OZN

ZABRZE. W niedzielę rozpoczęte zostały finałowe rozgrywki opolskiej klasy A w których biorą udział mistrzowie wszystkich trzech grup, oraz wicemistrz grupy III.

Już pierwsze rozgrywki zakończyły się niespodzianką w postaci porażki najpoważniejszego pretendenta do tytułu mistrza Okręgu — Metalu Bobrek.

METAL BOBREK — POLONIA IB BYTOM 0:2 (0:0)

BOBREK. Gospodarze spotkanie to wystrzymali kondycyjnie jedynie przez pierwszą połowę. Po zmianie pól rezerwa ligowców opanowała boisko, przesiadując przez cały czas na połowie, wyjątkowo słabo w tym dniu dysponowanych gospodarzy. Bramki dla zwycięzców zdobyli Bukartyk i Matula.

Widzów 2 tysiące.

GÓRNIK ZABRZE — GÓRNIK MIKULCZYCE 1:0 (0:0)

ZABRZE. Górnik z trudem zdołał wywalczyć nikłe zwycięstwo nad ambitną i dobrą technicznie jedenastką mikulczycką. Gra stała na dobrym poziomie i prowadzona była w b. szybkim tempie. Jedyną bramkę dla zwycięzców zdobył Franosz.

Widzów 3 tysiące.

Tabela rozgrywek finałowych po meczach niedzielnych przedstawia się następująco:

1 Polonia Ib Bytom	1	2	2:0
2 Górnik Zabrze	1	2	1:0
3 Górnik Mikulczyce	1	0	0:1
4 Metal Bobrek	1	0	0:2

AWANTURY w SIEMIANOWICACH

Śląska liga okręgowa finiszuje

Wznowione po dwutygodniowej przerwie rozgrywki o mistrzostwo śląskiej klasy wydzielonej przyniosły same sensacje. Faworyci przegrali na całej linii, a mecz Siemianowiczanka-Czarni rozegrany w Siemianowicach, został z powodu awantur przerwany. W czasie meczu, który odbywał się w niezdrowej atmosferze doszło do kłótni między zawodnikami, którą sędzia nie umiał stłumić. Przeciwnie wdał się niepotrzebnie w dyskusję z graczami, podczas której napastnik Siemianowiczanki Filbier spoliczkował sędziego, rozbijając mu okulary. Po tym zajściu mecz przy stanie 1:0 dla Czarnych został przerwany i sprawa znajdzie swój epilog w WG i D Śląskiego OZPN.

W lidze śląskiej padły wczoraj następujące wyniki:

Pogoń Katowice — Kopalnia Katowice 2:0 (1:0).

Metal Huta Pokój — Związkowiec Żywiec 1:2 (1:2).

Siemianowiczanka — Czarni Chropaczów 0:1 (0:0).

Polonia Piekary — Naprzód Janów 0:2 (0:2).

Tabela po niedzielnych spotkaniach przedstawia się następująco:

Naprzód Janów	16	28	59:25
Concordia Knurów	15	21	54:23
Huta Pokój	17	20	34:28
Kopalnia Katowice	15	16	33:39
Pogoń Katowice	16	15	34:38
Siemianowiczanka	15	14	27:29
Górnik Radlin	16	13	40-38
Górnik Rydułtowy	16	13	24:35
Górnik Chropaczów	17	13	23:39
Polonia Piekary	16	12	28:29
Związkowiec Żywiec	16	10	18:47

SIEMIANOWICE. Po zwycięstwie nad mistrzem Polski Cracovią drużyna ŁKS Włókniarz Łódź poniosła w sobotę w towarzyskim meczu pingpongowym porażkę z Siemianowiczanką przegrywając w stosunku punktów 3:6.

Gwardia ma najlepszych lekkoatletów w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. (tel. wł.) W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Bydgoszczy mistrzostwa lekkoatletyczne na pierwszym szczeblu rozgrywek.

Po obliczeniu wyników ZS Gwardia zdobyła 20.621 pkt., zdobywając tym samym prawo reprezentowania Pomorza na drużynowych mistrzostwach Polski w Poznaniu. Najciekawszym punktem zawodów był bieg na 100 m, w którym startował reprezentant Polski Grzanka i 17-letni talent Walendzik, który uzyskał w biegu na 100 m czas 11 sek przed Grzanką 11,1 i Arczyńskim 11,5. Dalsze wyniki były następujące:

Kula 1) Maciejewski 12,16, 2) Masłowski 11,78.

Skok w dal: 1) de Verion 6,01, 2) Arczyński 5,90.

400 m 1) Grzanka 55,6, 2) Majewski 57,8.

Tyczka 1) Kaczmarek 2,98, 2) Grochowina 2,67.

Dysk 1) Mikrut 35,38, 2) Masłowski 34,47.

Skok wzwyż 1) Majewski 1,81, 2) Sip 1,61.

1.500 m 1) Kwaśniewski 4,35,5, 2) Górecki 4,33,6.

1) 110 m płotki Zwirko 19,6.

ŁKS — CHROBRY GROSZOWICE 6:3 (2:2)

ŁÓDŹ. Mecz szczypiorniaka rozegrany w Łodzi o mistrzostwo Polski między ŁKS Włókniarzem a Chrobrym Groszowice zakończył się nieoczekiwaną porażką wicemistrza Polski 3:6 (2:2).

Łodzianie rozegrali to spotkanie dobrze taktycznie i zasłużyli na zwycięstwo.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Szulc 3, Huben 2 i Grobiewski 1.

GEDANIA remisuje w Warszawie

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Waga lekka: Kudłacik (Gedania) — Komuda (Gwardia). Komuda rozpoczyna walkę ostrożnie badając przeciwnika i kryje się szczelnie, ale to wcale nie przeszkadza Kudłacikowi i kilka lewych prostych i prawych haków z doskoku na tułów przynoszą mu przewagę. W następnym starciu Komuda próbuje atakować, ale Kudłacik odpowiada na każdy cios jeszcze celniejszymi i skuteczniejszymi uderzeniami. W ostatnim starciu przewaga gdańszczanina jest wyraźna. Sam doskonale unika ciosów i raz po raz całe serie w półdystansie przynoszą mu przewagę punktową.

Gdańszczanin bardzo dobry technicznie i rozporządzający większą szybkością od Komudy miał wyraźnie wygraną walkę, ale sędziowie uznali ją jako remisową.

Waga półśrednia: Musiał (Gedania) — Borowicz (Gwardia). Znacznie niższy gdańszczanin przez wszystkie trzy rundy ma nieznaczną przewagę będąc przez cały czas stroną atakującą. Borowicz czeka na kontry, które jednak nie są tak groźne, aby mogły powstrzymać impet gdańszczanina. Tym razem decyzja sędziów była zgodna z przebiegiem walki. Nieznacznie na punkty zwyciężył Musiał.

Waga średnia: Chychła (Gedania) — Kolczyński (Gwardia). Po stronie gdańszczanina była przewaga młodości co przede wszystkim widać było w szybkości z jaką Chychła wyprowadzał ciosy. Natomiast duża przewaga wagi Kolczyńskiego nie wiele mu pomogła. Kolka rozpoczął walkę skupiony i ostrożnie czekając na atak Chychły, który próbuje z doskoków trafiać, co mu się kilka razy udaje. Szybkie kontry Kolczyńskiego gdańszczanin wyłapuje na rękawice. Runda przynosi nieznaczną przewagę Chychle.

Drugie starcie prowadzone w szybkim tempie jest wspaniałym popisem umiejętności bokserskich Chychły, który teraz stale zmieniając dystans trafia celnie w tułów lub szczękę „Gwardzistę". Idąc szybko za ciosem paraliżuje zamiary Kolczyńskiego wyprzedza jego ciosy i panuje niepodzielnie nad sytuacją. Nawet cios Chychły ma swój ciężar gatunkowy i wyraźnie wstrząsa Kolczyńskim.

Niestety deszcze pada coraz mocniej mimo to trzecie starcie zapowiada się sensacyjnie. Prawy sierp Kolczyńskiego ląduje na szczęce Chychły, który na chwilę idzie na deski podnosi się, jednak w dalszym ciągu atakuje, jednak śliska mata w momencie zetknięcia się pięściarzy, z których Kolczyński jest znacznie cięższy powoduje ponowny upadek gdańszczanina. Nie przeszkadza to wcale, że wspaniale walczący Chychła zadaje kilka serii, które robią wrażenie na Kolczyńskim. W spotkaniu tym Chychła jeszcze raz udowodnił, że jest w tej chwili bezsprzecznie naszym najlepszym bokserem. Zwyciężył wyraźnie na punkty Chychła.

Padający w dalszym ciągu deszcz na pół godziny przerwał dalsze walki, które po wznowieniu stały na znacznie niższym poziomie od poprzednich. Obie wygrali warszawianie bo tak w wadze półciężkiej Rajski przegrał wyraźnie na punkty z Archadzkim jak i w wadze ciężkiej Szymura bez trudu zmusił do poddania się III rundzie Białkowskiego.

Sędziował w ringu ob. Zapłatka.

Deszcz odstraszył publiczność we Wrocławiu ale na starcie mistrzostw lekkoatletycznych stanęło 100 zawodników

WROCŁAW. Lekkoatleci wrocławscy mają wybitnego pecha, bo kiedy po długim oczekiwaniu zwolennicy królowej sportu oczekują interesującej imprezy, to figle płata pogoda. Tak też była na drużynowych mistrzostwach, które podczas deszczu odbyły się na stadionie olimpijskim. Paskudna aura nie odstraszyła jednak zawodników, gdyż startowało ich ponad 100. Gorzej było natomiast z publicznością, która bała się nawet krytych trybun.

Majowy deszcz, którym przesiąknięta była bieżnia i skocznie, wpłynął oczywiście ujemnie na wyniki. Nie można się było spodziewać specjalnie dobrych rezultatów również z tego powodu, że mistrzostwa drużynowe we Wrocławiu były właściwie otwarciem sezonu. Jeśli chodzi o starszych zawodników, to nie było widać u nich widocznej poprawy. Podciągnęła się natomiast młodzież zwłaszcza z MKS Czarni, wojskowej Legii i żeńskiego zespołu Włókniarza z Nowej Soli, który był jedynm przedstawicielem prowincji.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiały się następująco:

MĘŻCZYŹNI: 100 metrów: 1. Lipiec (AZS) 11,8, 2. Nowak (AZS) 11.9, 3. Małecki II (Spojnia).

400 m: 1. Lipiec (AZS) 54,3, 2. Małecki II (Spojnia) 57,6, 3. Bąkowski (AZS) 57,8.

1.500 m: 1. Burka (AZS) 4,27,2, 2. Górski (AZS) 4,27,7, 3. Bąkowski (AZS) 4,29,1.

110 m płotki: 1. Nowak (AZS) 18,4, 2. Błaszczyński (AZS) 19,9, 3. Pazdorski (AZS) 20.

Skok w dal: 1 Małecki (Spojnia 5,93, 2. Maliszewski (AZS) 5,82, 3 Korszuj (Spojnia) 5,72.

Kula: 1. Staniszewski (AZS) 12,12, 2 Szwarcer (AZS) 11,07, 3. Małecki I (Spojnia) 10,95.

Rzut oszczepem: 1. Maliszewski (AZS) 40,58, 2. Szwarcer (AZS) 40,40, 3. Nowak (AZS) 37,20.

Skok wzwyż: 1. Masior (Czarni) 1,70, 2. Czarski (Czarni) 3. Dziwik (Czarni) 1,68.

Tyczka: 1. Małecki (Spojnia) 3,50, 2. Nowak (AZS) 3,20, 3. Zuk (Spojnia) 3,00.

Dysk: 1. Maliszewski (AZS) 38.67, 2 Małecki II (Spojnia) 33,60, 3. Rutkowski (AZS) 28,72.

KOBIETY: 100 m: 1. Rączewska (Czarni) 14,7, 2 Olejnik (AZS) 14,8, 3. Sutkówna (Włókniarz) 14.9.

Oszczep: 1. Wiśniowska II (AZS) 21,02, 2. Koperska (AZS) 18,62. 3. Struszyńska (Czarni) 18,31.

Skok w dal: 1. Rączewska (Czarni) 4.29, 2. Wiśniowska I (AZS) 4,18, 3. Kamińska 4.11.

Kula: 1. Struszyńska (Czarni) 9,14, 2. Koperska (AZS) 9,12, 3. Rączewska (Czarni) 8.19.

Skok wzwyż: 1. Rączewska (Czarni) 1.36. 2. Zdebkowska (Czarni) 1.31 3 Kamińska (AZS) 1.31.

Mistrzostwo okręgu w konkurencji męskiej zdobył AZS Wrocław 19.911 pkt., 2. Czarni — 13.177 pkt., 3. Legia Wrocław — 12.365 pkt., 4. Spojnia — 7.432, 5. Ogniwo — 3.807.

W konkurencji żeńskiej pierwsze miejsce zdobyła drużyna Czarnych — 6.484, 2. AZS — 6.051, 3. Włókniarz Nowa Sól — 5,475. 4. Ogniwo — 1.751.

Zgodnie z regulaminem PZLA zawody były punktowane na podstawie tabeli fińskiej.

Ciężko wywalczony punkt Baildonu ze Skrą

Skra — Baildon 2:2 (2:0)

KATOWICE. Katowiccy hutnicy mogą mówić o wielkim szczęściu, że z niedzielnego spotkania z częstochowską Skrą uratowali jeden cenny punkt. Skra była w przekroju 90 minut gry drużyną wyraźnie lepszą i zasłużyła bezwzględnie na zwycięstwo.

Do przerwy Baildon nie istniał wprost na boisku i goście robili na boisku dosłownie co chcieli. Lotny atak czerwono-niebieskich raz poraz przedostawał się na pole karne gospodarzy, mogąc w tym okresie gry zdobyć conajmniej cztery bramki. Niezdecydowana i popełniająca kardynalne błędy taktyczne obrona ślązaków prześcigała się w beznadziejności z własnym napadem, w którym nie było nikogo, ktoby umiał wprowadzić jakąś myśl do gry.

Przed przerwą Skra zdobyła dwie bramki. Pierwszą strzelił z pięknej solowej akcji **Baraniak**, najlepszy zresztą zawodnik częstochowian, drugą uzyskał w minutę później **Purgal**, dobijając **strzał** Jędrzejewskiego na linii bramkowej.

Po przerwie goście nie wytrzymali narzuconego tempa i wyraźnie opadli na siłach. Kilka nieprzemyślanych zresztą akcji Baildonu wystarczyło, aby uzyskać wyrównanie. Strzelcami bramek byli Poloczek w 3 min. i Cebula w 11 w zamieszaniu podbramkowym.

Od 30 minuty gra się znów wyrównała, a w ostatnich 10 minutach lekką przewagę miała Skra.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Skra: Borowiecki, Bubel, Wójcikowski, Łysarz, Orłowski, Serdak, Purgal, Baraniak, Seifried, Halkiewicz, Jędrzejewski.

Baildon: Szyb, Pohl, Trąbka, Cichy, Kuczmiera, Poloczek, Marszal, Cebula, Loch, Krenzel i Szymura.

Sędziował p. Buszkiewicz z Warszawy objektywnie. Widzów 2.000.

Występ Skry w Katowicach uważać należy za w pełni udany. Drużynę tę widzieliśmy już niejednokrotnie i jeszcze raz mogliśmy stwierdzić, że reprezentuje ona niezły poziom jak na nasze krajowe stosunki. Piłkarze częstochowscy są nieźle zaawansowani technicznie, szybcy, myślą w grze no i grają z ambicją i wolą zwycięstwa. Baraniak był najlepszym graczem zespołu, ale cała jedenastka jest bardzo wyrównana i trudno w niej kogoś wyróżniać.

Na tle tak grającej Skry Baildon stanowił zlepek jedenastu zawodników zupełnie się nierozumiejących. W ataku jedynie Szymura zagrał na swym normalnym poziomie. Reszta gubiła się w dryblingach i hyperkombinacjach, przy których uwydatniały się wszystkie braki techniczne i taktyczne tego zespołu.

Kilkakrotnie już podkreślaliśmy w sprawozdaniach z meczów Baildonu, że napad hutników jest zupełnie bezwartościową formacją. Całe szczęście, że po meczu niedzielnym doszli do takiego samego wniosku i kierownicy Baildonu i że otrzymaliśmy wreszcie oficjalną zapowiedź konkretnych zmian już w najbliższych spotkaniach.

Obok Szymury w Baildonie wyróżnili się (zwłaszcza po przerwie) obaj boczni pomocnicy Cichy i Poloczek, bramkarz Szyb oraz Pohl w obronie.

SZCZYPIORNIŚCI PRASKIEJ SLAVII PRZYJEŻDŻAJĄ NA JUBILEUSZ KRAKOWSKIEGO OZKSS

Kraków (tel. wł.). Na jubileusz 20-lecia krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiórniaka, który odbędzie się w dniach 25 i 26 czerwca br., przyjeżdżają szczypiórniści Praskiej Slavii, którzy w pierwszym dniu rozegrają zawody z reprezentacją szkół krakowskich, w drugim zaś dniu spotkają się z reprezentacja Krakowa.

W drugim dniu uroczystości jubileuszowych rozegrany zostanie po raz pierwszy w Polsce 11-osobowy mecz szczypiórniaka żeńskiego Śląsk — Kraków. Rewanżowe spotkanie ze szczypiórnistami Slavii odbędzie się we wrześniu w Pradze.

Niespodzianka w Pabianicach PTC-Lublinianka 3:2 (2:1)

Łódź (tel. wł.) W meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi rozegranym w Pabianicach PTC pokonało Lubliniankę 3:2 (2:1).

W drugiej połowie meczu drużyna Pabianic grała w »dziesiątkę«, gdyż lewy łącznik tej drużyny został kontuzjowany i odstawiony karetką sanitarną do szpitala.

PIŁKARZE AKS W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ. KS ZZK „Brda" (Bydgoszcz) sprowadza do Bydgoszczy drużynę AKS z Chorzowa. Mecz Brda — AKS odbędzie się w dniu 16 maja na stadionie miejskim w Bydgoszczy.

NOWY REKORD OKRĘGU OLSZTYŃSKIEGO.

OLSZTYN. W rozegranym w Szczytnie międzymiastowym meczu lekkoatletycznym, między reprezentacją Olsztyna i Szczytna, młody biegacz olsztyński — Majewski, uzyskał na 800 m. doskonały czas 2:02. Wynik ten jest nowym rekordem okręgu olsztyńskiego w tej konkurencji

Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Olsztyna 58:49.

ŁKS-GWARDIA WROCŁAW 8:8

Kasperczak przegrał wskutek kontuzji

W Łodzi odbył się mecz bokserski Gwardia Wrocław — ŁKS Włókniarz.

Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym.

W pierwszej walce w wadze muszej doszło do sensacyjnego pojedynku Kasperczaka z Kargierem. Mistrz Polski i olimpijczyk Kasperczak nie spodziewał się zapewne tego, że przegra w Łodzi przez t.k.o. Kasperczak w pierwszej rundzie miał nieznaczną przewagę punktową, ale w drugiej rundzie walka była wyjątkowo chaotyczna i obaj zawodnicy atakowali się wzajemnie głowami. Ofiarą tej nieczystej walki padł Kasperczak. Kargier rozbił mu łuk brwiowy i walkę musiano przerwać, ogłaszając zwycięstwo Kargiera przez techniczne ko.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS-u):

Waga musza Kargier wygrał z II rundzie przez tko. z Kasperczakiem.

Waga kogucia: Olczyk przegrał na punkty z Kaflowskim. Olczyk w pierwszej rundzie walczył bardzo odważnie, czekając na ofensywę ze strony Kaflowskiego, później oddał jednak inicjatywę przeciwnikowi. W trzeciej rundzie Kaflowski otrzymał dwa napomnienia, przy jednym napomnieniu udzielonym Olczykowi.

W wadze piórkowej Marcinkowski wygrał na punkty z Szymonowiczem. Była to jedna z najpiękniejszych walk. Marcinkowski, po niepowodzeniu we Wrocławiu, zrehabilitował się wobec publiczności, zwyciężając zdecydowanie Szymonowicza.

Waga lekka — Debisz pokonał na punkty Włodka. Debisz znacznie się poprawił. Włodek nie miał wiele do powiedzenia ustępując o klasę łodzianinowi.

Waga półśrednia — Nogajski pokonał na pkt. Kubisza. Była to najsłabsza walka dnia. Nogajski zwyciężył jedynie dzięki kilku celniejszym ciosom.

Waga średnia — Lubelski (Z) poddał się w drugiej rundzie Brzezisze.

Waga półciężka — Wieczorek wygrał przez ko. w drugim starciu z Urbanowiczem.

W wadze ciężkiej Martynelis przegrał w drugiej rundzie przez poddanie się Klimeckiemu.

W ringu sędziował Sieroszewski. Punkty obliczali: Mikuła, Zawadowski i Kubiak. Publiczności 5.000.

Udany pierwszy krok bokserski w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) Po czterodniowych walkach rozegrane zostały w sobotę finały Pierwszego Kroku Bokserskiego, który zgromadził w ringu 76 zawodników — cyfrę nienotowaną dotychczas w historii boksu krakowskiego.

Poszczególne kluby reprezentowane były przez Gwardię-Wisłę 22 zawodników, WKS Wawel 16, Kolejarz Olsza 12, Włókniarz Korona 11, Ogniwo Cracovia 9, Związkowiec 4 oraz 2 niestowarzyszonych. Najliczniej obsadzone były wagi piórkowe i lekka po 13 zawodników, półśrednia 12, musza 11, średnia 9. W ciągu czterech wieczorów stoczono ogółem 64 walki.

Największy sukces osiągnęli bokserzy WKS Wawel, którzy zdobyli 6 tytułów mistrzowskich i wprowadzili do finału **aż 9 zawodników.**

Tytuły mistrzów i wicemistrzów Pierwszego Kroku Bokserskiego 1949 roku zdobyli: waga papierowa **Piecuch (Olsza) i Romek (Włókniarz Korona);** waga musza **Domański (Cracovia) i Gawin (Włókniarz);** waga kogucia **Szpotański (Wawel) i Jędrysiak (Gwardia-Wisła);** waga piórkowa **Maik i Pach (obydwaj Wawel);** waga lekka **Szulc (Wawel) i Gołąbek (Cracovia);** waga półśrednia **Krawczyk (Gwardia-Wisła), Tabor (Olsza);** waga średnia **Śliz i Unierzycki (obydwaj Wawel);** waga półciężka **Krzeszewski i Wiśniewski (obaj Wawel);** waga ciężka **Urbański, 22-letni dwumetrowy olbrzym (Wawel) i Bębenek (Korona).**

Poziom finałów był zupełnie niezły, a walki bardzo zacięte. Jedynie w lekkiej i półciężkiej zakończyły się nokautami. We wszystkich pozostałych rozstrzygnięcia padły na punkty.

W ringu prowadził walki Klemens Bogdanowicz, punktowali kpt. Straser, Pamuła i Kolek. Prezes KOZB Pietruszka rozdał po każdej walce dyplomy pamiątkowe mistrzom i wicemistrzom.

BUDOWLANI (BYTOM) — RUCH (CHORZÓW) 8:6

BYTOM. W meczu bokserskim o wejście do ligi śląskiej Budowlani (Bytom) pokonali chorzowski Ruch 8:6.

Paździorówna wraca do formy

CHORZÓW. Drużynowe mistrzostwa kl. A. Śląska w lekkiej atletyce, zgromadziły w grupie chorzowskiej na stadionie AKS, zespoły męskie Pogoni Katowice, AKS Chorzów i Włókniarza Sosnowiec, a w konkurencjach kobiecych drużyny Pogoni i AKS.

Wyniki są na ogół słabe, a jedynym pocieszeniem jest fakt, że uczestnicy tych zawodów to w 90 proc. młodzież w wieku 16—20 lat.

Z mężczyzn zasługują na uwagę rezultaty Wernera (AKS) na 1500 m. — 4.16.3, oraz 17-letniego Kopytki (AKS) na 400 m — 54,5.

Wśród pań dobrą formę jak na początek sezonu wykazała Herdówna — skacząc w zwyż 140 cm, oraz powracająca po dłuższej chorobie na bieżnię wszechstronnie utalentowana Paździorówna.

Nie zanotowaliśmy natomiast żadnej poprawy u dobrze zapowiadającej się w ub. roku Krzyżaniakówny, która raczej zrobiła duży krok wstecz.

W konkurencji kobiecej, drużynowy mistrz Polski, uporał się z AKS-em 512:443 ptk. Zespół chorzowski dysponuje jednak bardzo licznym zespołem kobiecym, który już w przyszłym roku będzie mógł zdobyć prymat na Śląsku, a może nawet i w Polsce.

Wyniki techniczne konkurencji żeńskich, przedstawiają się następująco:

100 m: 1) Piwowarówna (Pog) — 13,6; 2) Burzykówna (AKS) — 13,7, 3) Paździorówna — 13,8.

Skok wzwyż: 1) Herdówna (Pog) — 1,32; 2) Bregulanka (Pog) — 132, 3) Orzełówna (AKS) — 132.

Kula: 1) Bregulanka (Pog) — 10,92; 2) Piwowarówna (Pog) — 7,82; 3) Klejnotówna (AKS) — 7,81.

Wdal: 1) Burzykówna (AKS) — 483; Piwowarówna (Pog) — 455; 3) Paździorówna (Pog) — 454.

Oszczep: 1) Bregulanka (Pog) — 30,45; 2) Paździorówna (Pog) — 26,40, 3) Orzełówna (AKS) — 20,70.

W konkurencjach męskich zwycięstwo odniósł AKS zdobywając 18,937 pkt., przed Pogonią 16,537 i Włókniarzem — 16,215 pkt.

Wyniki techniczne.

110 m. płotki: 1) Będkowski (Włókniarz Sosnowiec) — 18,1, 2) Komander (AKS) — 18,2, 3) Fauhaber (AKS) — 18,6;

100 m: 1) Będkowski (Włók), — 11,4; 2) Kopeć (Włók) — 11,8, 3) Kietkowicz (Włók) — 11,9.

Kula: 1) Wyrobek (Pog) — 11,27, 2) Będkowski (Włók) — 10,85; 3) Thiel (AKS) — 10,39.

1500 m: 1) Werner (AKS) — 4,16.3; 2) Olesiński (Pog) — 4,19; 3) Komander (AKS) — 4,35.6.

Wzwyż: 1) Wiprzycki (Włók) — 170; 2) Będkowski (Włók) — 165; 3) Arkuszewski — 160.

400 m: 1) Kopytko (AKS) — 54,5, 2) Dyląg (AKS) — 55,4; 3) Wower (Włók) — 56,6.

W dal: 1) Wakstyl (Pog) — 625; 2) Jagusz (AKS) — 620, 3) Będkowski (Włók) — 613.

Oszczep: 1) Komander (AKS) — 43,25; 2) Chmiel J. (Pog) — 42.49; 3) Gąsior (Włók) — 39,83.

Dysk: 1) Wyrobek (Pog) — 31,76; 2) Chmiel (Pog) — 30,42; 3) Gawliczek (Pog) — 29,39.

Tyczka 1) Świętek (AKS) — 310; 2) Winsznicki (Włók) — 280, 3) Kopyto (AKS) — 260.

Cracovia i Olsza zwyciężają

w drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych Krakowa

KRAKÓW. (tel. wł.) Na Stadionie Miejskim odbyły się w sobotę i niedzielę eliminacje drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych okręgu krakowskiego do drużynowych mistrzostw Polski. Rozegrano 10-ciobój męski i 5-ciobój żeński. W wyniku dwudniowych zmagań ogólna punktacja przedstawia się następująco:

Mężczyźni

1) Cracovia 21.763 pkt.;
) Kolejarz Olsza 20.566 pkt.;
3) Gwardia — Wisła 18.344 pkt.

Kobiety:

1) Kolejarz Olsza 616 pkt.;
2) Gwardia — Wisła 435 pkt.;
3) Cracovia 369 pkt.

Uzyskane wyniki nie są nadzwyczajne. Początek sezonu lekkoatletycznego usprawiedliwia je jednak w zupełności. Z nowych zawodników dobrze zapowiada się skoczek Olszy Potocki, który w pierwszych swoich zawodach w życiu uzyskał pierwsze miejsce w skoku wzwyż 171,5 cm.

Wyniki indywidualne przedstawiają się następująco:

Kobiety: 100 m 1) Legutko (Wisła) 13,5, 2) Świeża (Cracovia) 14,2.

Skok wdal 1) Legutko 4,67, 2) Świeża (Cracovia), 4,25, Kula 1) Konikówna (Olsza) 10,91, 2) Ditkowska (Wisła) 10,63.

Oszczep 1) Klimowska (Olsza) 30,15, 2) Konikówna (Olsza) 29,81.

Skok wzwyż Moros (Cracovia), Grzybówna, Dudek i Bulżanka (Olsza) po 1,31.

Mężczyźni: 100 m 1) Nowak (Cracovia) i Łabuś (Olsza) po 11,9.

400 m 1) Wideł (Cracovia) 52,7, 2) Puzio (Cracovia) 54,0.

1500 m 1) Kwapień (Wisła) 4,17, 2) Boczar (Wisła) 4,17,1.

110 m płotki 1) Puzio (Cracovia) 19,1, 2) Kucz (Wisła) 19,5.

Skok wdal 1) Łabuś (Olsza) 6,[illegible] 2) Rodański (Cracovia) 6,31.

Skok wzwyż 1) Potocki (Olsza) 1,71 i pół cm, 2) Semkowicz (Cracovia) 1,67 i pół cm.

Tyczka 1) Holik (Cracovia) 3,00 m, 2) Senkowski (Cracovia) 2,90.

Kula 1) Słowik (Cracovia) 12,56, 2) Serafini (Olsza) 12,35.

Dysk 1) Smyłła (Cracovia) 36,35, 2) Słowik (Cracovia) 33,01.

Oszczep 1) Słowik (Cracovia) 49,04, 2) Płatek (Cracovia) 44,16.

Najlepsze wyniki według punktacji fińskiej uzyskano:

Kobiety 1) Legutko 56 pkt. za 100m, 2) Konikówna 56 pkt., za kulę, 3) Klimowska 49 pkt. za kulę, 4) 5), 6), Moroz, Grzybówna, Dudek, Bulżanka 48 pkt. za skok wzwyż.

Mężczyźni 1) Kwapień 737 pkt. za 1500 m., 2) Boczar 736 pkt. za 1500 m, 3) Wideł 730 pkt. za 400 m, 4) Szymański 726 pkt. za 1500 m, 5) Słowik 673 pkt. za kulę, 6) Puzio 669 pkt. za 400 m, 7) Serafini 653 pkt. za kulę.

Organizacja zawodów wzorowa i sprężysta. Zainteresowanie publiczności duże. W następną niedzielę dnia 22 bm. organizuje KOŻLA na Stadionie Miejskim mistrzostwa drużynowe Polski grupowe z udziałem okręgów kieleckiego, lubelskiego i krakowskiego. Okręg rzeszowski zrezygnował z przyjazdu do Krakowa.

PIERWSZE „JASKOŁKI" NA OBOZIE w OLIWIE

GDAŃSK, 15. 5. tel. wł. W sobotę zwizytował obóz w Oliwie oczekujący na przybycie pięściarzy desygnowanych do kadry reprezentacyjnej na mistrzostwa Europy w Oslo — kapitan związkowy PZB K. Derda. W ciągu niedzieli przybyli do Oliwy pierwsi zawodnicy. Przyjazdu wszystkich wyznaczonych spodziewają się kierownicy obozu najdalej w poniedziałek wieczorem.

Morończyk skacze o tyczce 3,70 na mistrzostwach w Warszawie

WARSZAWA. W drużynowych mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy, które odbyły się na stadionie W. P., startowało 150 zawodników i zawodniczek reprezentujących kluby klasy A i B. Ponadto wzięli udział poza konkursem uczestnicy kursu unifikacyjnego dla trenerów, który odbywa się obecnie w Warszawie. W klasie A startowało tylko Ogniwo, jego lekkoatleci osiągnęli 20.066 pt. w klasie B, która reprezentowana była przez 7 klubów zwyciężyła w konkurencjach męskich Spójnia — 9.077 pkt., przed ZZK Polonią.

W klasyfikacji drużynowej trójboju kobiecego (klasa B) pierwsze miejsce zajęła Spójnia — 327 pkt., przed Głuchoniemymi — 232 pkt.

Najlepsze wyniki uzyskali: Morończyk (Ogniwo W-wa) w skoku i tyczce 3,7 i Stawczyk (AZS Poznań) w skoku wzwyż — 180 cm. Dobrzanka (Polonia W-wa) rzucająca poza konkursem osiągnęła wynik w rzucie dyskiem — 36,65 m.

MĘŻCZYŹNI:

100 m. 1) [illegible] — 11,3 (poza konkursem Stawczyk z AZS — Poznań) — 11,3); 400 m — 1) Kaufman — 54,2, 1.500 m — 1) Kuras 4:15,8; 110 m ppł. Czajkowski 20,2 (Stawczyk poza konkursem 17,0): skok w dal — Kowal 6,14 m.

Tyczka — Morończyk 3,70: skok wzwyż — Zwoliński 1,75 (Stawczyk poza konkursem 1,80 m).

Kula — Hawrat 12.66.

Dysk — Matysiak 33,59.

Oszczep — Szelest 53,83.

KLASA B

Mężczyźni — 100 m Statkiewicz („Spojnia) 24,0;

1.500 m Śmigielski (Legia) 4:28.3.

Dysk — Kowalski (Legia) 37,10.

Oszczep — Piasecki (Spojnia) 40,30.

Skok w dal — Gawkowski (Polonia) 6,09.

KOBIETY

100 m 1), 2) Wasserab i Rudzińska (obie Spojnia) 14,0.

Wzwyż — Tarasiewicz (Spojnia) 128 cm.

Oszczep — Tkaczyk (Spojnia) 26,73 metrów.

Najlepsi uczestnicy BIEGÓW NARODOWYCH ponownie na starcie

SUKCES DRUGIEGO ETAPU

Ubiegła niedziela stała pod znakiem drugiego etapu Biegów Narodowych. Drugiego etapu — bo tak można nazwać powiatowe eliminacje, w których na starcie stanęła imponująca liczba blisko 50.000 zawodniczek i zawodników.

Tym razem widzieliśmy już najlepszych, tych, którzy wyróżnili się w Biegach 8-go maja. Jakie można wyciągnąć wnioski na podstawie pierwszych meldunków?

Biegi spełniaja swą rolę. Z głuchych wsi, maleńkich osad i miasteczek, wyszli na bieżnie chłopcy i dziewczęta jeszcze przed miesiącem nie wiedzacy o swym talencie. Wśród potężnej gromady startujących wielu wybijało się wręcz nieoczekiwanymi, rokującymi wielkie nadzieje wynikami. Jeżeli polski sport, a w szczególności lekkoatletyka, cierpiał dotad na brak dopływu młodych talentów, to Biegi Narodowe wskazały najlepszą drogę do radykalnej zmiany tej sytuacji. Młodzieży chętnej, do uprawiania sportu, młodzieży marzacej o wielkich wynikach, młodzieży uparcie dążacej do osiągniecia wysokiego poziomu, jest w Polsce wiele. Dziesiątki, setki tysięcy! Trzeba tylko do niej trafić, trzeba dać jej możliwości uprawiania sportu, możliwości podwyższania swych kwalifikacji sportowych.

Przed tygodniem Warszawa bezpośrednio, a za pośrednictwem radia, cała Polska zachwycała się wspaniałym talentem czechosłowackiego długodystansowca Emila Zatopka. Mimowoli rodziło się wówczas pytanie — dla czego to u nas, dla czego to w Polsce nie możemy zdobyć się na wychowanie takiego wielkiego sportowca?

I znów odpowiedź dały Biegi Narodowe. Wczoraj na powiatowych biegach dały się poznać czystej wody talenty. Biegi potwierdziły, że umasowienie sportu polskiego jest najlepszą gwarancją podwyższenia poziomu, uzyskania wysokiej klasy. W młodzieży wsi i miast drzemią olbrzymie talenty. Teraz trzeba im tylko stworzyć właściwe warunki rozwoju.

Powiatowe Biegi Narodowe były wielkim sukcesem sportowym. Stały się one jeszcze większym triumfem jedynie słusznej idei, o którą oparł się polski, ludowy sport.

WROCŁAW. Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym miały we Wrocławiu bardzo uroczyste ramy. Na stadionie Pafawagu staneło 203 biegaczy i 51 zawodniczek. Zawody poprzedzone zostały imponującą defiladą zrzeszeń — LZS, Stal, Spójni, Ogniwa, Związkowca, Budowlanych, Gwardii, Legii, Kolejarza, AZS-u, młodzieży szkolnej, Włókniarza.

Po przemówieniach wiceprezydenta Wrocławia Łaby i przedstawiciela OKZZ ob. Holicza orkiestra odegrała hymn narodowy i Międzynarodówkę. W czasie przerwy na boisko wbiegła liczna grupa młodzieży ZMP z Katowic, której koncert na akordeonach został powitany burzą oklasków. Z konkurencji sportowych bardzo interesująco wypadł bieg na 3.000 metrów, w którym zwyciezca Kwiatkowski z Pafawagu osiągnał bardzo dobry czas 9.02,2.

Wyniki biegu na 500 m dla dziewcząt do lat 17: 1. Raczewska (Czarni) 1,41,6. 2. Kuffel (Czarni) 1.42,6. 3. Markowska (Czarni) 1,45,3.

Bieg na 500 m dla dziewcząt do lat 19: 1. Kudłacik (Włókniarz) 1,43,9. 2. Długołęska (Włókniarz) 1,49,7. 3. Orlińska (Szkoła Zawodowa) 1,51,1.

500 m dla kobiet ponad 20 lat: 1. Oczkowska (Gwardia) 1,47,7. 2. Kozioł (Związkowiec) 1.50,5. 3. Hofman (Gwardia) 1.50,6.

1.000 m dla chłopców do lat 17: 1. Furmanek (Gimn. Budowlane) 2.45,5. 2. Długowolski (Szkoła Zawodowa) 2.50,2. 3. Rekun (Włókniarz) 2.50,3.

1.000 m dla chłopców do lat 19: 1. Kawa (Gimn. Brać) 2,43,5. 2. Grzywa (Czarni) 2,47. 3. Roga (Spójnia) 2.48,3.

3.000 m dla seniorów: 1. Kwiatkowski (Pafawag) 9,02.2. 2. Kuśmirek (Spojnia) 9,03,3. 3. Czerniak (Legia) 9.05,2.

Wszyscy zwyciezcy otrzymali dyplomy i nagrody w postaci sprzętu sportowego dla swoich klubów

ŁÓDŹ (tel. wł.) W Łodzi odbyły się Biegi Narodowe zorganizowane wdrugiej fazie przeprowadzanych eliminacji. W biegach tych wzięło udział ponad 250 zawodników. Po defiladzie do lekkoatletów przemówił dyr. Ekielski, życząc młodym zawodnikom jak najlepszych wyników sportowych.

Wynki przedstawiają się następująco: bieg dziewcząt od 15 — 17 lat 1) Gusznar (Szkoła Podstawowa nr. 51) czas 1,32,1, 2) Sadura (Szk. Podst. nr. 32). **Dziewczęta w wieku** 18—19 1) Rymkiewicz Gimnazjum 14) 1,31,8, 2) Stasiak (Gimnazjum 9) **Bieg kobiet ponad 20 lat** 1) Głażewska (Związkowiec) 1,35,8, 2) Dobrzyniak (Spójnia) 1,37,5.

Bieg chłopców 15—17 lat 1) Gajewski (Gimn. 20) 2.45, 2) Kwiatkowski 2.53,6. **Bieg chłopców 18—19 lat.** 1) Basikowski (Gimn. 8) 2.51,0, 2. Sobala (Gimn. 3) 2.51,4 **Bieg zawodników ponad 20 lat** 1) Dychto (Jednostka Wojskowa) 9.35,6, 2) Kundzik (Spójnia) 9,39,8.

Kobiety startowały na dystansie 500 m, chłopcy na dystansie 1000, a seniorzy na dystansie 3.000 m.

Następna eliminacja w ramach biegów wojewódzkich odbędzie się 27 maja br.

„STELLA (GNIEZNO) ZAPROSZONA DO CZECHOSŁOWACJI

POZNAŃ. Mistrz Polski w hokeju na trawie „Stella" (Gniezno) otrzymał od klubu sportowego „Slavia" (Praga) zaproszenie na międzynarodowy turniej, z udziałem drużyn hokejowych: Węgier, Austrii, Szwajcarii, Francji, Belgii, Polski i Czechosłowacji.

Turniej ten odbędzie się w dniach od 15-go do 19-go czerwca w Pradze.

KOLEJARZ (POZNAŃ) — UNIA (SWARZĘDZ) 6:2

POZNAŃ. W celu spopularyzowania sportu atletycznego, Kolejarz (Poznań) rozegrał na tzw. „Przedmieściu Warszawskim", spotkanie z Unią, które zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Kolejarza.

REMONT TORU KOLARSKIEGO W SZCZECINIE

SZCZECIN. Tor kolarski w Szczecinie został przejęty przez Zarząd Miejski, który niebawem przystąpi do jego remontu. Na cel ten przeznaczono sumę 800 tys. złotych.

Gwardia Gd. - Zryw 8:8 czy 6:8

SŁABY MECZ na zakończenie mistrzostw

GDAŃSK (tel. wł.) Ostatnie spotkanie o tytuł drużynowego mistrza Polski nie wywołało na Wybrzeżu większego zainteresowania. Publiczność jakby przeczuwała, że walki stać będą na słabym poziomie. Odbyło ich się zresztą tylko pięć. Gwardia wystąpiła bez Antkiewicza z Borowskim w wadze ciężkiej. Łodzianie przyjechali bez wagi półśredniej i półciężkiej.

Mecz dostarczył większej pracy zarządowi PZB, który będzie musiał zweryfikować walkower Flisikowskiego, bowiem zawodnik ten nadal nie ma prawa walczyć. Nieodbyta walka w wadze półciężkiej zostanie chyba zweryfikowana jako obustronny walkower i wobec tego Zryw odniesie zwycięstwo 8:6.

Na podkreślenie zasługuje właśnie pojedynek Flisikowskiego, który stoczył towarzyską walkę z cięższym od siebie Kłodasem. Flisikowski miał we wszystkich trzech starciach wyraźną przewagę i zwyciężył bardzo wysoko na punkty.

Walki w ringu prowadził ob. Derda. Punktowali Maciejewski i Kraśuski — Warszawa oraz Leśniak — Pomorze.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Mikołajczewski (G) po żywej walce wygrał z Potockim, który w trzeciej rundzie wykazał brak kondycji. W wadze koguciej Czarnecki (Z) wygrał wysoko z Pekiem, demonstrując bogaty repertuar uderzeń. Walka w wadze piórkowej dostarczyła widowni wiele emocji głównie dzięki temu, że łodzianin Zajączkowski z nieprawdopodobną ambicją przyjmował prawdziwe huragany ciosów Gołyńskiego. Zajączkowski przegrał tak wysoko, jak to jest możliwe, ale nie skończył walki przed czasem.

W wadze lekkiej Borowski (G) nie umiał poradzić sobie z odwrotną pozycją Krawczyka, wykazał przy tym słabe wyrobienie techniczne i w trzeciej rundzie został zdyskwalifikowany za zbyt niskie uniki.

W wadze półśredniej Iwański (G) otrzymał punkty walkowerem.

W wadze średniej Rudzki (G) starał się wyrównać braki techniczne polowaniem na nokaut. Wyczekiwanie na okazję do zadania silnego ciosu stary rutyniarz Taborek wykorzystał na zdecydowane zwycięstwo punktowe.

W półciężkiej Flisikowski (G), a w ciężkiej Kłodas (Z) zdobyli dla swych drużyn punkty bez walki, ponieważ w ringu nie znaleźli przeciwników. Stoczyli natomiast między sobą towarzyski pojedynek, zakończony zwycięstwem gdańszczanina.

Odbyła się jeszcze jedna walka przyjacielska między kolegami klubowymi Umińskim i Pekiem II, zakończona wynikiem remisowym. (S)

ZAWODY NA ŻUŻLU W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ. Staraniem klubu sportowego ZS „Gwardia" odbyły się na torze żużlowym w Bydgoszczy zawody motocyklowe pod protektoratem wojewody pomorskiego — ob. Kubeckiego, dochód z których przeznaczono na walkę z analfabetyzmem. W zawodach udział wzięli kierowcy z ZS „Gwardia" (Bydgoszcz) i „Transportowiec" (Inowrocław).

Zawodnicy rozegrali 6 biegów turystycznych i 2 wyścigowe. Wszystkie biegi odbyły się na 4 okrążenia toru.

Zwycięzcy poszczególnych biegów: bieg I — Mesch „Gwardia" (Bydgoszcz) 4:13,2; bieg II — Pilat 3:15; bieg III — Słomiński 3:13; bieg IV — Wyrembalski 3:23; bieg V — Przybyła 2:57; bieg VI — (z przyczepkami) — Plajda 3:06,2.

Biegi wyścigowe wygrali: bieg I — Chełupczak „Transportowiec" (Inowrocław) 2:59; bieg II — Szczurowski (ZS „Gwardia" Bydgoszcz).

Zawody zgromadziły ponad 5 tys. widzów.

WÓJCIK WYGRYWA WYŚCIG

Łódź - Piotrków Tomaszów - Łódź

ŁÓDŹ (tel. wł.) ŁKS Włókniarz zorganizował w ub. niedzielę na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź wyścig kolarski na dystansie 150 km.

W wyścigu tym udział wzięli czołowi zawodnicy polscy, jak Wójcik, Pietraszewski, Rzeźnicki, Sałyga, Kudert.

Początkowo wszyscy kolarze jechali zwartą grupą. Pierwszy zainicjował ucieczkę Gabrych, który nie mógł jednak utrzymać narzuconego przez siebie tempa i dał się dojść pozostałym zawodnikom. Decydująca walka o pierwsze miejsce rozegrała się niemal na ulicach miasta.

Zwyciężył Wójcik w czasie 4,03,28, 2) Pietraszewski, 3) Rzeźnicki, 4) Sałyga, 5) Targoński, 6) Gabrych, 7) Kudert.

W Gdańsku bez Łomowskiego i dobrych wyników

GDAŃSK (tel. wł.) Lekkoatletyczne mistrzostwa drużynowe Wybrzeża sprawiły głębokie rozczarowanie. Okazało się, że większość zawodników wbrew zapowiedziom i obietnicom zmarnowała sezon zimowy. W szczególności dotyczy to kobiet, których wyniki stały na bardzo niskim poziomie. Nie stanął na starcie Łomowski. Podobno zajęcia zawodowe przeszkodziły mu w systematycznym treningu, toteż najlepszy nasz miotacz wolał nie alarmować opinii słabymi rezultatami i ze swym pierwszym występem na boisku poczekać do następnej okazji.

Jedyną niespodziankę sprawił młody Rabenda z Lechii, który w biegu na 400 m, startując po raz pierwszy na tak poważnych zawodach, stoczył z Machem I równorzędną walkę, ulegając mu dopiero na ostatnich metrach przed metą. Wynik 52,4 jest bardzo obiecujący. Jeżeli Rabenda nie pójdzie śladem swych kolegów i będzie pilnie trenował, ma wszystkie warunki, aby w tym roku jeszcze stanąć na czele polskich 400-metrowców.

Kłopoty organizatorom i „prawnikom" lekkoatletycznym sprawił Zryw, który Krzyżanowskiego zgłosił aż do 5 konkurencji, podczas gdy regulamin przewidywał, iż jeden zawodnik zgłoszony być może co najwyżej do trzech konkurencji. Krzyżanowski zajął 4 pierwsze miejsca. Najlepszy rezultat według tabeli fińskiej uzyskał Kielas (Lechia) w biegu na 1.500 m z czasem 4,13,4, co sie równa 773 pkt.

Wyniki techniczne:

Konkurencje męskie: dysk — 1. Krzyżanowski (Zryw) 37,36 m, 2. Zieleniewski (Lechia) 35,91 m; **100 m** — 1. Mach I (Lechia) 11.3, 2. Mach II (Lechia) 11,4; **skok wdal** — 1. Krzyżanowski (Zryw) 6,20, 2. Krzesiński (Zryw) 5,96; **kula** — 1. Krzyżanowski (Zryw) 13,57, 2. Pogorzelski (Flota) 12,71; **skok wzwyż** — 1. Dąbrowski (Zryw) 1,70, 2. Pecuła (Lechia) 1,65; **400 m** — 1. Mach I (Lechia) 52,3, 2. Rabenda (Lechia) 52,4; **110 m płotki** — 1. Krzyżanowski 18,1, 2. Gościński (Związkowiec) 19,4; **1.500 metrów** — 1. Kielas (Lechia) 4.13,4, 2. Korban (Zryw) 4,17,2; **tyczka** — 1. Krzesiński (Zryw) 3,10, 2. Mazurkiewicz (Zryw) 2,90.

Konkurencje żeńskie: 100 m — 1. Hecko (Lechia) 13,8, 2. Butkowska (Lechia) 14,1; **kula** — 1. Drzewiecka (Gedania) 9,80, 2. Pogorzelska (Gedania) 8,67 (poza konkursem Drzewiecka uzyskała wynik 10,30 m); **skok w dal** — 1. Dzierżanowska (Lechia) 4,18, 2. Pogorzelska (Gedania) 4,17; **oszczep** — 1. Piątkówna (Związkowiec) 21,95, 2. Kurtz (Gedania) 21,70.

W punktacji drużynowej w konkurencjach męskich zwyciężył Zryw przed Lechią i Flotą, a w konkurencjach żeńskich Gedania przed Lechią i Związkowcem.

Zainteresowanie zawodami, mimo wspaniałej, bezwietrznej pogody, minimalne.

PYDA Z DŻBOWA REWELACJĄ BIEGÓW w CZĘSTOCHOWIE

CZESTOCHOWA. (tel wł.) Powiatowy Bieg Narodowy zgromadził na starcie 50 zawodników. Rewelacją był wynik juniora Pydy z Dżbowa, który w biegu na 1000 metrów uzyskał czas 2.57 min. Zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach uzyskali:

Dziewczęta 500 metrów — Zającówna (Kłobuck) 1,43 min.

Chłopcy 1000 metrów grupa I. — Brzózka (Kłobuck) 3,10 min

Grupa II — Korkus (Kamyk) 3,14 min.

Grupa III. — Pyda (Dżbów) 2,57 min.

Bieg na 3000 metrów dla seniorów wygrał Olszewski (Opatów) w czasie 11,27 min.

Na biegi wojewódzkie, które będą trzecim etapem Biegów Narodowych wyjedzie 20 zawodników z powiatu częstochowskiego i 20 z miasta Częstochowy.

Cracovią -- AZS Kątowice 9:4 (4:1)

Kraków (tel. wł.). Uboga w punkty w dotychczasowych rozgrywkach ligi szczypiórniaka Cracovia powiększyła stan posiadania o dalsze dwa punkty, zwyciężając w pierwszym spotkaniu drugiej rundy akademików z Katowic 9:4 (4:1). Najlepszym strzelcem był znów mgr. Więcek, który zdobył 5 bramek, Łudzik i Pacuła po 2 bramki. Dla pokonanych bramki uzyskali Foksiński 2, Garcorz i Grochowski z karnego. Sędziował Ejme z Łodzi.

Poznańską klasa A
Wartą Ib --- Dąb 5:2 (1:0)

W meczu o mistrzostwo klasy A decydującym o zajęciu pierwszego miejsca w pierwszej grupie Warta Ib pokonała dobry zespół Budowlanych w stosunku 5:2. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kajdas 3, Muszyński i Kaczmarek po 1.

ZZK Ib — PROSNA (Kalisz) 0:0

Mecz odbył się na boisku kolejarzy w Dębcu. Gra na niskim poziomie. Nieznaczną przewagę posiadali kolejarze.

Nowe władze wybrali hokeiści

WARSZAWA. W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie PZHL. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i obszernej dyskusji nad sprawą budowy sztucznych lodowisk, nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes: wiceprezydent miasta stołecznego Warszawy mgr Sroka, **wiceprezesi:** ob. Glinka i Słabolepszy, **członkowie zarządu:** Eberhardt, Tymke, Wasilewski, Barylski, red. Hirszberg, red. Zarzycki, Michalik, rotmistrz Chatisow.

Przedstawicielem GUKF był płk. Czarnik.

Dwucyfrowe zwycięstwo szczypiornistów AKS Chorzów

AKS Chorzów — Tęcza Katowice 14:4 (9:1)

KATOWICE. Dwukrotny mistrz Polski w szczypiórniaku AKS Chorzów i w tegorocznych rozgrywkach wykazuje najlepszą formę, odnosząc jedno po drugim wysokie zwycięstwa.

W ub niedzielę AKS pokonał katowicką Tęczę na jej własnym boisku 14:4 (9:1). Goście przez cały czas mieli przygniatającą przewagę nad jedenastką Tęczy, która osłabiona była brakiem Wyrobka w bramce.

Bramki dla AKS zdobyli Faber — 4, Thiel II i Latka po 3, Thiel I, Girtler, Krawczyk i Moczygęba po 1, a dla Tęczy Rozpędowski 3 i Sidełko.

Sędziował b. dobrze p. Slizowski z Krakowa.

BATORY - ZJEDNOCZENI 11:5

Bazarnik zremisował z Kruzą w Bydgoszczy

Bydgoszcz (tel. wł.). Na kortach ZS Gwardia w Bydgoszczy odbyło się wczoraj spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Polski między Związkowcem (Zjednoczenie) a RKS Batory z Chorzowa. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Ślązaków 11:5.

Na pierwszy plan wybijała się tu walka dwóch czołowych piórkowców Polski wice-mistrza Polski Kruży i Bazarnika, która mimo wyraźnego zwycięstwa Kruży zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. W pierwszym starciu bydgoszczanin wykazał lekką przewagę, oddając w drugim, po odniesionej kontuzji nosa, inicjatywę w ręce ślązaka. W ostatnim starciu doszło do niezwykle zaciętej wymiany ciosów, w której więcej zadał a mniej zainkasował Kruża. Podczas walki były momenty, kiedy ślązak zwisał bezwładnie na linach i zupełnie nie reagował na liczne ciosy przeciwnika. Publiczność przyjęła werdykt sędziowski długo niemilknącymi gwizdami, które trwały aż do walki w wadze lekkiej.

A oto poszczególne wyniki walk:

W wadze muszej Osiecki (Batory) miał za przeciwnika słabego Bogdańskiego. Walka trwała zaledwie 2 min. i zakończyła się zwycięstwem Osieckiego przez ko.

W wadze koguciej mile rozczarował długo już pauzujący Jóźwiak. Bydgoszczanin stoczył żywiołową walkę z Kempą i wygrał zasłużenie na punkty.

W wadze piórkowej Kruża zremisował z Bazarnikiem.

W wadze lekkiej Baranowski II Zjednoczenie przegrał walkowerem na skutek nadwagi z Ponantą. W walce towarzyskiej wygrał na punkty także ślązak. Ponanta rozwiązał walkę doskonale taktycznie, walczył spokojnie, lokował przytomnie ciosy i kontrował chaotycznie walczącego przeciwnika.

W wadze średniej Baranowski I (Zw.) wygrał z Michalskim przez k. o. w trzecim starciu. Bydgoszczanin szerokimi ciosami zasypywał często swego przeciwnika. W trzecim starciu Michalski otrzymuje z kontry silny cios w żołądek i ląduje na deskach. Ślązak jeszcze długo po wyliczeniu był osłabiony.

W wadze średniej Sosnowski (Zw.) przegrał po chaotycznej walce ze Sznajdrem. Walka była mało interesująca, chwilami podobna do zapasów.

W wadze półciężkiej mistrz Polski Nowara (Batory) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika

W wadzie ciężkiej Chyła (Zw.) zdobył punkty bez walki z powodu niedowagi Kolonki. Na walke towarzyską ślązak się nie zgodził.

Mecz zakończył się ostatecznie wynikiem 11:5 dla Batorego. W ringu sędziował p. Hełczyński z Wybrzeża, na punkty pp. Bielewicz (Poznań), Sieroszewski (Łódź) i Piasecki (Warszawa). Zawodom przyglądało się przeszło 3.000 osób.

Wybrzeże wita pięściarzy Gedanii

GDAŃSK. Sportowcy gdańscy umieją ocenić sumienną pracę i jej rezultaty — wartościowy sukces. Pięściarze Gedanii, którzy definitywnie już zdobyli zaszczytny tytuł mistrza drużynowego Polski, zostaną z inicjatywy Rady WF i Sportu OKZZ uroczyście powitani po powrocie ze stolicy. Na dworcu głównym w Gdańsku oczekiwać będą na przybycie bokserów z Warszawy liczne delegacje klubów, zrzeszeń i związków sportowych ze sztandarami, orkiestrami itd.

Wiadomość o sukcesie gdańszczan w Warszawie obiegła lotem błyskawicy całe miasto. Podczas meczu piłkarskiego Lechia — Warta, gdy podano oficjalnie do wiadomości wynik warszawskiego spotkania, a zwłaszcza o zwycięstwie Chychły nad Kolczyńskim, publiczność przez długi czas dawała głośno wyraz swej radości.

Można być pewnym, że w poniedziałek rano dworzec gdański będzie oblężony przez sportowców Wybrzeża i jego uradowaną publiczność.

Końcowa tabelka finałów bokserskich

Trzy ostatnie spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski: Gedania — Gwardia Gdańsk, Batory — Zjednoczenie i Zryw — Gwardia Gdańsk zakończyły tegoroczny wielki sezon pięściarski w Polsce. Mistrzem drużynowym została Gedania, a i na dalszych pozycjach ostatnie wyniki nie spowodowały żadnych zmian. Tak więc typowana na pierwsze miejsce Gwardia zdołała obronić pozycje wicemistrza. Najsłabszym zespołem okazało się Zjednoczenie Bydgoszcz. Przy zestawianiu ostatniej tabelki, mecz Zryw — Gwardia uznaliśmy jako wygrany przez Zryw 8:6, ponieważ w wadze ciężkiej w barwach drużyny gdańskiej występował Flisikowski, który jak wiadomo nie ma prawa brać udziału w rozgrywkach finałowych w drużynie Gwardii.

Ostateczna tabela finałów drużynowych mistrzostw Polski przedstawia się następująco:

1 Gedania Gdańsk	5	9	50:30
2. Gwardia Warszawa	5	6	49:31
3 Zryw Łódź	5	6	38:42
4 Batory Chorzów	5	5	40:40
5. Gwardia Gdańsk	5	2	35:43
6. Zjednoczenie	5	2	26:54

WŁOCHY — FRANCJA 13:3

RZYM. — W Palermo odbyło się spotkanie pięściarskie, między reprezentacjami Włoch i Francji. W meczu zwyciężyła drużyna włoska w stosunku 13:3.

IMPONUJĄCY MELDUNEK ZŁOŻY KONGRESOWi ZZ

Sztafeta ZS STAL

KATOWICE. Sztafeta motocyklowa ZS Stal zawiezie z Wrocławia do Warszawy do prezydium II Kongresu Związków Zawodowych meldunek o osiągnięciach sportowców robotniczych i o ich sukcesach sportowych.

Sztafeta zamelduje II Kongresowi Związków Zawodowych o tym że ZS Stal skupiające w swoich szeregach sportowców ZZ Metalowców i Hutników posiada obecnie 57 klubów wyczynowych oraz 147 kół sportowych, w których zrzesza ogółem 86.400 członków, w czym 4.290 kobiet i 19.750 młodzieży. Cyfry te świadczą, że ZS Stal jest jednym z silniejszych w pionie sportu związkowego

O osiągnięciach tego Zrzeszenia informuje nas jego inspektor ob. Klimza.

— ZS Stal — wyjaśnia ob. Klimza — powstało w końcu stycznia br. Przejęliśmy spuściznę po dawnym wydziale w. f. i sportu istniejącym przy ówczesnym Centralnym Związku Zawodowym Metalowców. Wydział ten miał pod swoją opieką 157 Związkowych Klubów Sportowych Metalowców, z których cały szereg, nie mając odpowiedniej bazy do uprawiania sportu wyczynowego, po prostu tylko wegetowało w oparciu o przeważnie jedną tylko sekcję piłki nożnej.

Objaw istnienia tak dużej ilości klubów wyczynowych uważaliśmy za niezdrowy i zgodnie z nową strukturą sportu ludowego w Polsce, przystąpiliśmy do komasowania ich, względnie przekształcania na koła sportowe. Z obecnie istniejącej cyfry 57 klubów wyczynowych największa ich ilość znajduje się w okręgu śląskim, bo aż 11. Na dalszych miejscach znajdują się okręgi: Kraków z 7 klubami, Warszawa — 6, Kielce, Zagłębie, Opole i Wrocław po 5 klubów, Poznań i Łódź po 4 kluby, Wybrzeże (Gdańsk — Szczecin) — 3 kluby i Bydgoszcz — 2 kluby. Z ogólnej liczby 86.400 członków klubów i kół naszego Zrzesznia, 32.730 to sportowcy - wyczynowcy.

— Jaki ma budżet ZS Stal na rok bieżący?

— Tegoroczny nasz budżet zamyka się kwotą 97.335.313 zł. Z sumy tej 20 milj. zł. przeznaczonych jest na inwestycje sportowe wśród których na pierwszy plan wysuwa się budowa stadionu ZKS Stal — HCP w Poznaniu, budowa hali sportowej w Rybniku, oraz basenu pływackiego w Sosnowcu, 10 milj. zł. przeznaczone jest na remonty urządzeń sportowych, 22.075.000 — na subwencje w sprzęcie dla klubów wyczynowych i 11.550.000 zł. na subwencje dla kół sportowych.

— Jakimi obiektami sportowymi dysponuje obecnie ZS Stal?

— Kluby i koła naszego Zrzeszenia mają do dyspozycji 68 boisk piłkarskich, 55 boisk do piłki ręcznej, 22 korty tenisowe otwarte, 1 kort tenisowy kryty, 14 bieżni, 12 pływalni otwartych, 5 pływalni krytych, 7 hal gimnastycznych, 5 przystani kajakowych, 2 przystanie żeglarskie, 3 tory żużlowe, 1 tor kolarski.

Nad odpowiednim wyszkoleniem naszych sportowców czuwa kadra instruktorów i trenerów, wśród których znajdują się b. olimpijczycy i mistrzowie Polski jak tyczkarz — **Sznajder**, gimnastycy **Radojewski, Wiśniewski, Kostrzewa — Sierońska**, zapaśnik — **Dworok**, lekkoatleci **Vorreiter i Skwara**, bokser — **Wieczorek itd.** W najbliższym czasie zaangażujemy na trenerów Zrzeszenia tenisistkę Jadwigę Jędrzejewską i szermierza — Sobika.

— Które z klubów należących do ZS Stal, najbardziej wybijają się swoimi sukcesami?

— Najliczniejszym naszym klubem będzie ZKS Stal Katowice, który powstanie w najbliższy wtorek przez połączenie Pogoni Katowice z Baildonem i Ferrum. Obok niego na czoło wśród naszych klubów wybijają się HCP Poznań, Metal Sosnowiec, Pafawag Wrocław, Piast Gliwice, Fablok Chrzanów, Stoczniowiec Gdańsk, SKS Starachowice i Stal Chorzów.

— Zbliżający się II Kongres Związków Zawodowych ZS Stal uczci wysłaniem motocyklowej sztafety z Wrocławia do Warszawy z meldunkiem do prezydium Kongresu.

— Czy poza nią zorganizujecie ku uczczeniu Kongresu jakieś imprezy?

Wszyscy sportowcy ZS Stal w czasie obrad Kongresu w dniach 1—5 czerwca przeprowadzą próby zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej. Oprócz tego zorganizujemy w 51 miejscowościach na terenie całego kraju poważne imprezy sportowe, w czasie których będziemy głównie kładli nacisk na spopularyzowanie sportów, dotychczas zaniedbanych, jak piłka ręczna, tenis, kolarstwo, gimnastyka, lekkoatletyka, pływanie itd. **Najważniejszym jednak naszym wkładem w czyn uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, będzie współzawodnictwo naszych klubów i kół sportowych w odbudowie boisk i urządzeń sportowych.**

— Jak przejawia się pomoc klubów ZS Stal dla Ludowych Zespołów Sportowych?

— Drużyny naszych klubów wyjeżdżają na wieś, gdzie rozgrywają zawody propagandowe. Ale orientujemy się, że to jeszcze nie wszystko. Dlatego zorganizowaliśmy współzawodnictwo pomiędzy 11 okręgami naszego Zrzeszenia w zbiórce sprzętu dla sportowców wiejskich.

Na Śląsku cały szereg klubów i kół postanowiło poprzeć akcję Redakcji »Sportu« i już przeprowadza się zbiórkę książek dla bibliotek wzorowych Ludowych Zespołów Sportowych — kończy rozmowę ob. Klimza.

JAN GOŁĘBIOWSKI

ZWIĄZKOWA RADA KF i S PRZYSTĘPUJE DO REALIZACJI ZADAŃ USTALONYCH PRZEZ KCZZ

W MANIFESTACJACH 1-MAJOWYCH ŚLĄSK WYPADŁ NAJLEPIEJ

Ostatnio podaliśmy treść rezolucji prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która po omówieniu pracy Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu stwierdziła, że jej głównymi zadaniami są obecnie:

rozwój masowego wychowania fizycznego,
podwyższenie poziomu sprawności sportowej,
podniesienie poziomu wychowawczo-społecznego, ideologicznego i moralnego kadry i sportowców.

Dla osiągnięcia tych celów postanowiono przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki pracy i ośrodki dyspozycyjne w Związkowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu.

Ostatnio więc prezydium KCZZ powołało prezydium Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu, **które zajmie się zrealizowaniem zadań, zawartych w podjętych uchwałach.**

W skład prezydium weszli tow. tow. przewodniczący — **Aleksander Burski, wiceprzewodniczący — Zdzisław Zajączkowski, sekretarz generalny — Dołowy Teodor, członkowie prezydium: Grochowski Zdzisław, Kłyszejkowa Halina, Opiłowski Ludwik, Szymkowiak Mieczysław, Salach Józef, Melchinkiewicz Jan, Mikuła Wojciech, Reszczyński Stanisław, Cyprysiak Rajmund, Borkowski Włodzimierz, Leszewski Włodzimierz, Ciasnocha Paweł i Janosz Henryk. Ponadto dwa miejsca zarezerwowano dla przedstawicieli zarządu głównego Związku Młodzieży Polskiej i Głównej Rady Sportu Wiejskiego.**

Inauguracyjne posiedzenie nowoutworzonego prezydium odbędzie się w dniu 18 maja br. w KCZZ w Warszawie.

Obecnie już jednak Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przystąpiła do realizacji uchwał KCZZ odnośnie nowych zadań wychowania fizycznego i sportu związkowego.

W tej sprawie odbyła się konferencja w Warszawie, na której m. in. dr. Zajączkowski omówił sposoby realizacji wytycznych zawartych w rezolucji KCZZ oraz konieczność odpowiedniego pokierowania pracą Związkowych Zrzeszeń Sportowych.

Sekretarz Prezydium Związkowej Rady tow. Dołowy zaznajomił zebranych przedstawicieli Zrzeszeń z trudnościami w zaopatrzeniu klubów w sprzęt sportowy, nadmieniając, że Związkowa Rada dołoży wszelkich starań, **aby sprzęt ten w możliwie wystarczających ilościach przekazany został rzeszom sportowców robotniczych.** Ponadto tematem konferencji była sprawa udziału zawodników w imprezach, zorganizowanych dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych. **W okresie Kongresu, jak już wspominaliśmy poprzednio wielka impreza sportowa odbędzie się w Warszawie. Wezmą w niej udział zawodnicy związkowi z całej Polski. Między innymi np. Zrzeszenie „Górnik" wysyła do Warszawy 100 zawodników do sztafety maratońskiej oraz 8 zespołów gimnastyków.**

Ponadto 200 sportowców górników weźmie udział w defiladzie, która odbędzie się w dniu 4 czerwca.

Omawiając udział sportu związkowego w manifestacjach 1-majowych stwierdzono, że **najlepiej i najbardziej masowo wystąpili sportowcy - robotnicy Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego. Defilada zawodników klubów robotniczych w Katowicach, w której wzięli udział górnicy, hutnicy, metalowcy, kolejarze, chemicy i inni była na prawdę imponująca. Obrazowała ona bowiem nie tylko masowość sportu robotniczego ale również i jego dorobek.**

W imprezach, organizowanych z okazji Kongresu Związków Zawodowych duży nacisk postanowiono położyć na zawody o Państwową Odznakę Sportową (x)

Turniej siatkówki i koszykówki w Świętochłowicach

ŚWIĘTOCHŁOWICE. W sobotę odbył się w Świętochłowicach turniej siatkówki i koszykówki organizowany przez ZMP Gimnazjum Przemysłowe Huty Zgoda na boisku ZKSM Huty Zgoda.

W turnieju wzięły udział zespoły: ZHP Chropaczów ZMP Gimnazjum Przemysłowe Huty Zgoda I ZMP Gimnazjm Przemysłowe Huty Florian, Gimnazjum Ogólnokształcące Wirek.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

SIATKÓWKA

Huta Florian — ZMP Gimn. Przem. Huty Zgoda I 0:2, (1:15, 2:15);

Huta Florian — ZMP Gimn. Przem. Huy Zgoda II 2:0 (15:13, 15:6);

Gimn. Ogólnokszt. Wirek — ZMP Gimn. P. Zgoda I 0:2 (8:13, 11:15);

ZHP Chropaczów — Gimn. Ogólnokszt. Wirek 2:1 (11:15, 15:7, 15:13);

ZHP Chropaczów — Gimn. Przm. Huty Zgoda I 2:0, (15:13, 15:12).

KOSZYKÓWKA

Gimn. Ogólnokszt. Wirek — Gimn. Przem. Huty Zgoda II 18:19 (6:5);

ZHP Chropaczów — Gimn. Przem. Huty Zgoda I 16:43, (4:26);

ZHP Chropaczów — ZMP Gimn. Przem. Huty Zgoda II 20:47 (12:24).

Klasyfikacja wyników przedstawia się następująco:

SIATKÓWKA

1) ZHP Chropaczów;
2) Gimn. Przem. Huty Zgoda I;
3) Gimn. Ogólnokszt. Wirek;
4) ZMP Gimn. Przem. Huty Florian.

KOSZYKÓWKA

1) Gimn. Przem. Huty Zgoda I;
2) Gimn. Przem. Huty Zgoda II;
3) Gimn. Ogólnokszt. Wirek;
4) ZHP Chropaczów.

LZS Zagroda Lubliniec zdobywa puchar płk. Jachecia

Opole. W niedzielę odbył się w Opolu błyskawiczny turniej piłkarski juniorów o puchar ofiarowany przez pułkownika Jachecia. Wielki sukces odniosła młodziutka jedenastka LZS Zagroda Lubliniec, która zajęła pierwsze miejsce. W turnieju wzięło udział 8 zespołów. Wyniki spotkań ćwierćfinałowych były następujące:

Zagroda Lubliniec — Budowlani I Opole 1:0 (1:0), Papiernik Krapkowice — Drożdżownia Wołczyrz 1:1 (1:1), Stal Opole — Budowlani I Opole 1:0 (1:0), Stal Zawadzkie — Kolejarz Opole 1:1 (0:1).

Półfinały:

Zagroda Lubliniec — Stal Zawadzkie 1:0 (0:0), Papiernik Krapkowice — Stal Opole 1:0 (1:0).

Finały o 1 i 2 miejsce Zagroda — Papiernik 1:0 (0:0), 3 i 4 miejsce Stal Zawadzkie — Stal Opole 1:0 (1:0).

Klasyfikacja końcowa turnieju przedstawia się następująco:

1) Zagroda Lubliniec, 2) Papiernik Krapkowice, 3) Stal Zawadzkie, 4) Stal Opole.

CDKA - DYNAMO (Tyflis) 2:0 (2:0)

MOSKWA. W obecności ponad 70 tysięcy widzów odbyło się na stadionie „Dynamo" w Moskwie spotkanie piłkarskie, między zeszłorocznym mistrzem ZSRR — moskiewską drużyną CDKA a drużyną „Dynamo" (Tbilisi). Mecz zakończył się zwycięstwem CDKA, w stosunku 2:0 (2:0)

Po tym spotkaniu na czele tabeli znajduje się nadal moskiewskie „Torpedo" — 7 pkt., przed CDKA — 6 pkt.

MOSKWA. W finałowych spotkaniach ogólnoradzieckiego turnieju siłaczy narodowych tytuły mistrzów zdobyli: w wadze piórkowej — Anaczuk, uzyskując najlepszy wynik w rwaniu oburącz — 87,5 kg., w lekkiej — Kuźniecow — rwanie oburącz 97,5 kg., w średniej — Szczetnikow, a w ciężkiej — Kalinin.

W turnieju uczestniczyły reprezentacje poszczególnych Republik oraz Moskwy i Leningradu. Drużynowo zwyciężyła reprezentacja Republiki Rosyjskiej, której zawodnicy zdobyli większość pierwszych miejsc

W Jerewaniu odbył się trójmecz lekkoatletyczny, między Gruzją, Armenią i Azerbejdżanem. Podczas tych zawodów Popkow z Baku ustanowił nowy rekord ZSRR w chodzie na czas. Popkow przeszedł w ciągu godziny 12,504 m. W biegu na 100 m. w konkurencji kobiecej zawodniczka Gokieli uzyskała czas 12,3 sek., który jest nowm rekordem Gruzji

Najmłodsza mistrzyni sportu — 15-letnia Hnykina przebiegła 200 m w 26,5 sek. i skoczyła w dal 5.37 m.

Bieg na 100 m wygrał Sanadze w czasie 10,9 sek. Wyniki te, jak na początek sezonu, są doskonałe.

CZECHOSŁOWACJA - ANGLIA 2:0

LONDYN (obsł. wł.) W sobotę rozpoczął się na kortach Wimbledonu mecz tenisowy CSR — Anglia w ramach tegor. rozgrywek o puchar Davisa.

W pierwszym dniu rozgrywek rozegrano dwa single, w których Drobny (CSR) pokonał pierwszą rakietę Anglii Motrama 6:4, 6:3, 8:6 a Cernik (CSR) wygrał z Paishem 6:3, 2:6, 6:4, 6:4.

Warto zaznaczyć, że Anglicy przygotowywali się niezwykle starannie do tego meczu (trenerem angielskiej drużyny daviscoupowej był Perry) i liczyli na zwycięstwo. Swe nadzieje na pokonanie Czechosłowaków opierali oni głównie na zeszłorocznym zwycięstwie Motrama nad Włochem Cucellim oraz zwycięstwo tego ostatniego nad Drobnym. Motram miał wg. angielskich obliczeń odnieść dwa zwycięstwa w grach pojedyńczych a trzeci punkt wywalczyć miał Paish z Cernikiem albo double.

Nadzieje te rozwiane zostały już po pierwszym dniu. Obydwaj reprezentanci CSR wygrali swe spotkania bardzo łatwo.

FRANCJA PROWADZI Z DANIĄ 2:0 W PUCHARZE DAVISA.

PARYŻ. W piątek rozpoczęło się tu spotkanie II rundy gier o puchar Davisa, między Francją i Danią. Po pierwszym dniu rozgrywek w meczu prowadzi Francja 2:0 dzięki zwycięstwu w obu grach pojedyńczych. Abdesselan pokonał Ulricha 6:0, 6:3, 6:0, a Bernard wygrał, po ciężkiej walce z Nielsonem 3:6, 11:9, 6:3, 6:3.

BUDAPESZT. Zapowiedziane na piątek rozegranie dwóch gier pojedyńczych w meczu II rundy rozgrywek Węgry — Belgia o puchar Davisa nie odbyło się, gdyż już pierwsze spotkanie, między Węgrem Asbothem i Belgiem Washerem zostało przerwane przez ulewny deszcz przy stanie 3:1 dla Węgra.

Dokończenie tego spotkania i drugi mecz w grze pojedyńczej został przełożony na sobotę. Gra podwójna odbędzie się w poniedziałek, a pozostałe dwa „single" rozegrane zostaną we wtorek.

• • •

RZYM. Rozgrywane w Mediolanie spotkanie II rundy o puchar Davisa, między Włochami i Południową Afryką, przyniosło każdej z drużyn po jednym punkcie. W pierwszym spotkaniu Włoch Cucelli pokonał Fannina 7:5, 6:3, 6:3, w drugim natomiast Canapele (Włochy) uległ Sturgessowi 1:6, 4:6 3:6.

• • •

SZTOKHOLM. W meczu II rundy o puchar Davisa Szwecja po pierwszym dniu prowadzi z Norwegią 2:0. Bergelin pokonał łatwo Hessena 6:4, 6:1, 6:3, a Johansson wygrał z Norwegiem Staube 6:0, 6:3, 6:3.

PZPN (Francja) - GDAŃSK 4:3 (3:3)

GDAŃSK. Rozegrany na stadionie we Wrzeszczu mecz piłkarski między reprezentacją PZPN z Francji a drużyną Gdańska zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny Polaków z Francji w stosunku 4:3 (3:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Long — 2, Jezuita i Słomiany — po 1, dla Gdańska — Sobociński, Gronowski i Duraj.

Gra obu drużyn stała na dobrym poziomie. Drużyna gości przewyższała miejscowych szybkością i zgraniem we wszystkich liniach.

U gospodarzy najlepiej wypadł atak z Gronowskim na czele oraz bramkarz Dąbrowski.

Początek gry nie zapowiadał porażki gdańszczan, którzy prowadzili 3:1. Po przerwie goście przeważali i zdobyli decydującą o zwycięstwie bramkę.

Drużyna Gdańska wystąpiła w składzie: Dąbrowski, Michalak, Nowakowski, Pilarski, Mikołajski, Nankiewicz, Sobociński, Duraj, Gronowski, Maj, Kawczyński.

Sędziował dobrze Michalak z Gdańska. Widzów około 7 tys.

POLACY Z FRANCJI GRAĆ BĘDĄ W SZCZECINIE

SZCZECIN. Po meczu w Gdańsku polscy piłkarze z Francji będą grać 18 bm. w Szczecinie z reprezentacją okręgu. Mecz odbędzie się na stadionie „Związkowca".

W czasie swego pobytu w Szczecinie goście odbędą wycieczkę statkiem po porcie i do Świnoujścia, zwiedzą muzea, zabytki miasta, m. in. zamek piastowski. Goście wyjadą ze Szczecina 19 i grać będą jeszcze we Wrocławiu 21 bm. i w Sosnowcu 22 bm.

Eliminacje motocyklistów do mistrzostw Polski

WARSZAWA. Mimo niepewnej pogody, ponad 20 tys. widzów oglądało I zawody eliminacyjne do motocyklowych mistrzostw Polski, rozegrane w niedzielę, w Al. Niepodległości w Warszawie. W zawodach uczestniczyli czołowi motocykliści Polski z zeszłorocznymi mistrzami na czele.

W czasie zawodów padły dwa nowe rekordy toru, Hennek Herbert ustanowił nowy rekord toru w kat. maszyn do 135 ccm uzyskując w wyścigu przeciętną szybkość 78,1 km/godz. Dawny rekord należał do Jankowskiego i wynosił 71 km/godz. W biegu dla maszyn do 350 ccm Brun uzyskał w trzecim okrążeniu przeciętną szybkość 109,1 km/godz., poprawiając tym samym dotychczasowy rekord, należący do Mielocha.

Wyniki techniczne zawodów (biegi odbyły się w zamkniętym obwodzie: długość okrążenia — 2,400 m):

Kategoria wyścigowa: do 130 ccm. na dystansie 7 okrążeń: 1) Hennek H. (Pogoń Katowice) na DKW — przec. szybk. 78,1 km/godz. 2) Szczurowski (Gwardia „Bydgoszcz) na DKW — 77,4 km/godz., 3) Puzio (Skra-Okęcie Warszawa) 75,8 km/godz.

Kat. do 250 ccm — 14 okrążeń: 1) Milewski (Unia Poznań) — 86,6 km/godz., 2) Wodnicki (Gwardia-Wisła Kraków) — 86,4 km/godz. 3) Wyporek (PKM Warszawa) — wszyscy na NSU.

Kat. do 350 ccm — 14 okrążeń: Brun St. (PKM Warszawa) na Nortonie — 79,6 km/godz., 2) Chlebicz (PKM Warszawa) na Matschlessie 75,8 km/godz.

Kat. ponad 350 ccm — 14 okrążeń: 1) Żymirski (Skra — Okęcie Warszawa) — 88,1 km/godz., 2) Dąbrowski (PKM Warszawa) na Nortonie, 3) Koprowski (Gwardia-Wisła Kraków) na NSU.

Kategorie sportowe (do 350 ccm): 1) Urbaniak (Skra - Okęcie) — Triumph — 90,8, 2) Czerniak (Wł.-Lechia) Victoria — 85,1.

Kat. ponad 350 ccm.: 2) Voellnagel (PKM Warszawa) Horex 93,5, 2) Makowski (ZZK Poznań) — BMW — 92,6.

Nagrodę prez. Tołwińskiego zdobyła drużyna Warszawy — Brun, Dąbrowski. **Motocykle z wózkami:** 1) Głuszkowski (Gwardia-Wisła) Harley, przed Kamińskim (PKM Warszawa) na Harley'u.

Biegi Narodowe na szczeblu powiatowym na Śląsku

KATOWICE. W biegach powiatowych na Śląsku startowało około 1.200 zawodników. Najlepsze wyniki:

KOBIETY: 500 m wiek 15 do 17 lat: 1. Manowska Katowice 1,29, 2 Kijanka Gliwice 1,29,5, 3. Wolna Bytom 1,31; **wiek 18 do 19 lat:** 1. Kucharska Gliwice 1,32, 2. Gembalska Będzin 1,33, 3. Biała Zawiercie 1,33,2; **ponad 20 lat:** 1. Galus St. Gliwice 1,32,9, 2. Pokrywka Opole 1,33,8, 3. Niwidok Chorzów 1,37,2.

MŁODZIEŻ MĘSKA: 1.000 m 15 do 17 lat: 1. Kamiński Koźle 2,38,9, 2. Karpa Opole 2,43,2, 3. Majchrzycki Niemodlin 2,47; **18 do 19 lat:** 1. Wertner Opole 2,34,2, 2. Werbliński Bielsko 2,35, 3. Janecki Koźle 2,46.

MĘŻCZYŹNI: 3.000 m: 1. Kotlarz Katowice powiat 9,33,1, 2. Nieroba Pszczyna 9,41, 3. Wrzoska Opole 9,53,6.

Kotlarz z Piasta Pawłowice pobiegł boso i pozostawił za sobą znanego biegacza Osobę i Sitkę.

Miasto Katowice przeprowadziło dodatkowo 15 maja Biegi Narodowe powszechne, w których wzięło udział 1.600 uczestników. W biegach tych wzięli udział ci, którzy w niu 8 maja 1949 roku nie mogli stanąć na starcie. Wyniki: 500 m wiek 15 do 17 lat: Manowska 1.29,2; w wieku 18 do 19 lat: Chilewska 1,34,6; młodzież męska w wieku 15 do 17 lat: Olejniczak 3.05,1; w wieku od 18 do 19 lat: Jaskółka 3,01,6; mężczyźni 3.000 m: Pawełczyk 10,36,2.

SZWECJA — ANGLIA 3:1 (3:0) w piłce nożnej

SZTOKHOLM. Reprezentacja piłkarska Anglii rozegrała w piątek w Sztokholmie mecz międzypańswowy z reprezentacją Szwecji. Spotkanie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:1 (3:0).

Ze sportu radzieckiego

Związek Radziecki członkiem FIS

OSLO. W drugim dniu obrad Kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS), który odbywa się w Oslo, przyjęto na rzeczywistych członków FIS osiem państw, są to: Związek Radziecki, Argentyna, Boliwia, Chile, Izrael, Liban, Lichtenstein i Portugalia. Wymienione państwa były dotąd tylko czasowymi członkami FIS.

ROSYJSKI — JĘZYKIEM URZĘDOWYM FIS

OSLO. W czasie dalszych obrad Kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej postanowiono m. inn. przyjąć język rosyjski jako jeden z języków urzędowych FIS, oraz odrzucono propozycję krajów skandynawskich w sprawie wprowadzenia do programu przyszłej olimpiady zimowej „Narciarskich konkurencji orientacyjnych". Konkurencja ta miała polegać na znalezieniu i osiągnięciu przez zawodników kilku punktów, oznaczonych na mapie, oraz powrót do punktu wyjściowego możliwie najkrótszą trasą.

MŁODE PIĘŚCI ZAPEWNIŁY SUKCES NAJSTARSZEMU KLUBOWI Wybrzeża

GEDANIA — MISTRZ BOKSERSKI POLSKI NA R. 1949

Jednoroczna wielką batalię pięściarzy o tytuł drużynowego mistrza Polski mamy już za sobą. Tytuł najlepszej osemki na rok 1949 po raz pierwszy w historii naszego pięściarstwa powędrował do Gdańska: mistrzem została drużyna najstarszego i najbardziej zasłużonego dla polskiego sportu klubu na Wybrzeżu — ZZK GEDANIA.

Cały sportowy Gdańsk przyjął z entuzjazmem wiadomość o zdobyciu mistrzostwa drużynowego w boksie przez swój najstarszy klub Gedanię. W związku z tym należy przypomnieć dzieje tego zasłużonego klubu.

Gedania to symbol sportu polskiego w b. Wolnym Mieście Gdańsk.

Klub założony w roku 1922 posiada bogatą tradycję nie tylko sportową ale narodową i społeczną. „Gedania" walczy nie tylko na polu sportowym, ale usuwa również kłody rzucane przez niemieckie koła rządzące Gdańska, którym skupienie całej Polonii gdańskiej w szeregach klubu wydaje się niebezpieczne.

Działalność klubu jest również donosła w dziedzinie społecznej gdyż większość członków rekrutuje się ze sfer robotniczych.

Wśród wielu sekcji Gedanii do najżywotniejszych należy bokserska, która walczy w pomorskim okręgu bokserskim. Jej czołowi zawodnicy w okresie przedwojennym to- Kogut — Bianga — zwycięzca Polusa, Neuman w półśredniej zwany „królem nokautu".

Gedania walczy nie tylko z klubami polskimi ale zwycięża również zespoły niemieckie zdobywając drugie miejsce po ABC.

Wojna w roku 1939 rozbija klub — większość członków zostaje pomordowana lub wywieziona do obozów koncentracyjnych. — Oswobodzenie Gdańska w roku 1945 przynosi rychłe reaktywowanie klubu. — Do czołowych działaczy w tym okresie należą: Miąskowski, Matusiak i I. kierownik sekcji bokserskiej — Ferer. Mimo trudności finansowych i lokalowych sekcja rozwija się i nakreśla długofalowy plan pracy skupienia licznej młodzieży i wyszkolenia jej na dobrych bokserów.

Pierwsze treningi były prowadzone w opłakanych warunkach, w baraku nie opalonym bez szatni, natrysków — kilka par starych rękawic to cały sprzęt. Mimo tego młodzież Gdańska żywiołowo garnie się do sekcji i zdobywa pierwsze laury: Antkowiak, Zieliński, Kudłacik i Musiał to pierwsi bokserzy.

Przeprowadzona fuzja Gedanii z KKS Bałtyk stworzyła jej szerokie horyzonty rozwojowe i dała dobre podstawy finansowe. Kierownictwo sekcji obejmuje ob. Pietras, którego owocnej i fachowej pracy należy zawdzięczać dalsze sukcesy.

Żywa rywalizacja z sekcją bokserska ZS Gwardia przyczynia się do podniesienia poziomu i osiągnięcia wyników na skalę ogólno-polską. Rok 1949 przynosi największy sukces w dziejach klubu a mianowicie zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski w boksie.

KIEROWNICY KS KOLEJARZ — GEDANIA WYPOWIADAJĄ SIĘ:

PREZES KLUBU OB. SKOTNICKI:

„Jestem doprawdy dumny z tego, że klub nasz zdobył cenny tytuł jako pierwszy dla pionu Kolejarz.

Sukces należy zawdzięczać ofiarnej pracy wszystkich zawodników oraz dobremu kierownictwu sekcji."

KIEROWNIK SEKCJI OB. PIETRAS:

Znając doskonale wartość zawodników byłem pewny, że kilkuletnia praca nie pójdzie na marne i da wkońcu dobre wyniki. Muszę podkreślić, że drużyna nasza prócz „ojca sekcji" Białkowskiego składa się z samych wychowanków klubu.

Cały zespół cechują wysokie morale sportowe, wielka bojowość oraz dobra kondycja, kóra umożliwiła przejście ciężkich spotkań finałowych „fair" bez jakichkolwiek sztuczek i protestów. Ze zdobytej pozycji w przyszłości nie damy się zepchnąć gdyż dysponujemy kadra kilkudziesięciu zawodników, z których najmłodszy liczy 9 lat.

SKARBNIK KLUBU OB. WALIGÓRSKI:

„Zdobyć mistrzostwo Polski było trudno, ale trzeba było być również mistrzem nielada aby organizując imprezy przy kosztach administracyjnych 40 proc. brutto nie przegrać przez K.O. lecz przetrzymać do końca i umożliwić chłopcom walczenie".



OSEMKA ZZK GEDANIA

PRZEDSTAWIAMY MISTRZOWSKĄ ÓSEMKĘ

MUSZA:

Soczewiński Zdzisław — ur. 1932, uczeń, startuje od roku 1948, walk 29, wygrał 14, przegrał 14, zremisował 1.

KOGUCIA:

Klein Bronisław — urodzony 1926 r., z zawodu pracownik PKP, rozpoczął karierę bokserską w roku 1945 we Włoszech, walczył 96 razy, wygrał 70 przegrał 14, nie rozstrzygnął walk. 12.

PIÓRKOWA:

Antkowiak Jerzy — urodzony 1930 r., walczy od roku 1946, walk 42, wygrane 18, przegrane 15, remisowe 9, największy sukces wygrana z Bazarnikiem w ramach tegorocznych mistrzostw.

LEKKA:

Kudłacik Leszek — urodzony 1929 r., uczeń Szkoły Kominiarskiej, pierwszy raz walczył w roku 1947, z 83 walk wygrał 57, przegrał 16, nie rozstrzygnął 10.

PÓŁŚREDNIA:

Musiał Gerhard — urodzony 1929 r., tokarz w warsztatach kolejowych Gdańsk — Trojan, karierę bokserską rozpoczął w roku 1947, bilans 45 walk, wygrane 26, przegrane 11, zremisowane 8.

ŚREDNIA:

Chychła Zygmunt — as atutowy drużyny, urodzony w 1926 r., rozpoczyna karierę bokserską we Włoszech, po powrocie do kraju walczy w Gedanii, wyróżnia się w pracy zawodowej jako przodownik pracy w Służbie Ochrony Kolejowej (S. O. K.). W drużynie reprezentacyjnej Polskich Związków Zawodowych i Okręgu występował 22 razy, stoczył 177 walk, z których wygrał 145, przegrał 16, nierozstrzygnął 16.

PÓŁCIĘŻKA:

Rajski Jan — rok urodzenia 1925, z zawodu strażak z Kolejowej Straży Pożarnej Warsztatów Kolejowych Gdańsk — Trojan, walczył 135 razy, wygrał 95, przegrał 28, zremisował 12.

CIĘŻKA:

Białkowski Bernard „Ojciec Sekcji" — urodzony w 1917 roku, stoczył po wojnie tylko 24 walk, większość punktów zdobył walkowerem, pracuje na PKP.

Sroka.

Z PRAC ZARZĄDU PZB

WARSZAWA. Przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich — Plewicki zgłosił zarządowi PZB rezygnację z zajmowanego stanowiska. Zarząd PZB jednak wyjaśnił na swym zebraniu w środę, że rezygnacja ta nie może być rozpatrzona, aż do czasu ukończenia dochodzeń, w sprawie ob. Plewickiego.

Jak wiadomo, przewodniczący WSS Plewicki został zawieszony po indywidualnych mistrzostwach bokserskich Polski we Wrocławiu.

✱ **Zarząd PZB organizuje w dn. 28 bm.** konferencję dla działaczy pięściarskich, na której omawiane będą aktualne sprawy wyszkoleniowe, sędziowskie, trenerskie, sportowe i inne. Oprócz członków zarządu PZB w konferencji wezmą udział działacze pięściarscy z poszczególnych okręgów. Konferencja rozpocznie się o godz. 13-tej w gmachu KCZZ, przy ul. Kopernika.

I-SZE MIEJSCE POLSKA

KLASYFIKACJA LEKARSKIEGO TRIUMWIRATU

Niewiele brakowało, a zapomnielibyśmy o tych, którzy przez 9 dni pamiętać musieli o wszystkich. Pamiętał za to o nich Marian Rzeźnicki, który precyzyjny stoper zdobyty w Gottwaldowie, złożył im w prezencie.

Teraz już jasne o kim mowa: o trójce lekarzy sportowych towarzyszących wyścigowi, a więc dr. dr. **Zajączkowskim, Łukasiku i Sidorowiczu.**

Lekarze nasi nie tylko czuwali przez cały czas trwania wycigu, zarówno w czasie jazdy, i po skończonym etapie, nad zdrowiem zawodników, badania swoje wyzyskali do celów naukowych, notując pilnie wszelkie objawy i spostrzeżenia u zawodników. Ich zdanie o biegu i o poszczególnych zawodnikach jest niezmiernie ciekawe i czytelników „Sportu" powinno zainteresować.

ORYGINALNA KLASYFIKACJA

— Przeprowadziliśmy — mówi nam dr. Zajączkowski — naszą własną, lekarską klasyfikację drużyn. Mówię, oczywiście, o stanie fizycznym i kondycyjnym kolarzy. Otóż pierwsze miejsce zajęła Polska Kondycyjnie Polacy wytrzymywali tempo i zgadzam się z nimi w zupełności, że dzień odpoczynku w Ostrawie był im niepotrzebny. Nasi chłopcy mają do prawdy przysłowiowe „końskie" zdrowie. Taki np. Wójcik miał znacznie lepsze tętno bezpośrednio po etapie łódzkim, niż po krótkim Praga — Pardubice. To samo tyczy się wszystkich kontuzji, potłuczeń i wylewów krwawych. Zaimponował nam Weglenda, który był fatalnie pokieraszcowany w Gottwaldowie, a już w Ostrawie musiałem mu przylepić zaledwie plaster na łokciu. To samo z Czyżem.

POPRAWIŁ HUMORY RZEŹNICKI

— A jak przedstawiał się u nich stan psychiczny, gdyż o ile sobie przypominam w Pardubicach nie wyglądało to różowo?

— Tak, to prawda. Po pierwszym etapie dawało odczuwać się pewne zdenerwowanie, co absolutnie nie wpływa dodatnio na dobra jazdę. Polacy „odżyli" w Gottwaldowie po zwycięstwie Rzeźnickiego. Odtąd w drużynie panował doskonały nastrój i samopoczucie.

— A jak inne zespoły??

DZIWNE KOLANO

Tu wtrąca się do rozmowy dr. Sidorowicz.

— Wspaniale pod względem fizycznym przedstawiają się Finowie. Już w Pardubicach u jednego z nich (Runkinen) stwierdziłem wylew w kolanie. Oczywiście zabroniłem mu jechać, ale po półgodzinnej rozmowie na migi (sympatyczny Fin nie mógł się bowiem w żaden sposób ze mną dogadać), oświadczył że pojedzie dalej. Przyjechał aż do Warszawy i rzecz nie słychana — stan jego kolana nie uległ żadnemu pogorszeniu.

— Kiedy i jakie mieliście najcięższe wypadki?

— Zaraz na pierwszym etapie po fatalnej kraksie w Opatowicach. Peric miał rozbitą głowę, a Garcia złamaną rękę. Mieliśmy również pewne obawy o stan zdrowia Bohdana, który po nieudanej ucieczce za Gottwaldowem przybył do Ostrawy prawie nieprzytomny, ale na szczęście szybko doszedł do siebie i dalej jechał dobrze.

MOŻNA SIĘ NARAZIĆ

Rola lekarza w tak gigantycznym wyścigu jak Praga — Warszawa, nie była łatwa. Ich samochód krążyć musiał po całej trasie, każdego zawodnika po zakończonym etapie należało badać, a następnie do późnej nocy trwało przyjmowanie pacjentów.

Bardzo często — kończy dr. Zajączkowski — narażaliśmy się zawodnikom. Po kraksie czy wypadku żaden z nich nawet słyszeć nie chciał o bandażowaniu, czy innym pobieżnym choćby opatrunku. Po prostu nie miał na to czasu. Wsiadał na rower i pędził za czołówką.

Ale mimo tego „narażania się" nasi chłopcy są pełni uznania dla trójki sportowych eskulapów.

WYŚCIG KOLARSKI „DOOKOŁA CZECHOSŁOWACJI".

PRAGA. Organizacje sokolskie i sportowe w Ostrawie projektują urządzenie w dniach 11—25 9. br. międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Dookoła Czechosłowacji", w którym wzięliby udział uczestnicy wyścigu Praga — Warszawa.

Trasa wyścigu, o długości 1830 km., składać się będzie z 11 etapów. Biec ona będzie z Ostrawy przez Zylinę, Bratysławę, Gottwaldowo, Brno, Hradec, Pilzno do Pragi, a następnie przez Nachrol i Śląsk Opawski z powrotem do Ostrawy.

Nieco statystyki

✱ **Pierwszy w klasyfikacji indywidualnej** Vesely jechał w wyścigu Praga — Warszawa o 7 godzin 22 minuty i 3 sekundy krócej od ostatniego w klasyfikacji Michajleva (Bułgaria). Jednocześnie najlepszy Polak Wójcik przyszedł za Veselym o 16 min. 12 sek. później.

• • •

✱ **W klasyfikacji drużynowej zwycięski zespół Francji II przebył trasę z Pragi do Warszawy o 10 godzin 39 minut i 6 sekund prędzej od ostatniej w klasyfikacji Rumunii II.**

• • •

✱ **Swoisty rekord pobiła drużyna Finlandii. Trzech zawodników wystartowało na Vaclawske Namesti i tylu przecięło linię mety na Stadionie Wojska Polskiego.**

Również Rumunia nie wycofała ani jednego kolarza, zaś z drużyn polskich ubył tylko jeden (Wandor).

• • •

✱ **Pierwszą gumę w wielkim wyścigu miał Albańczyk Kaco na 12-tym kilometrze za Pragą, ostatni defekt (przerzutka) Rumun Niculescu na Górnośląskiej w Warszawie.**

• • •

✱ **Pierwszy granicę polsko-czechosłowacką w Chałupkach przekroczył Sałyga przed Bohdanem (CSR).**

• • •

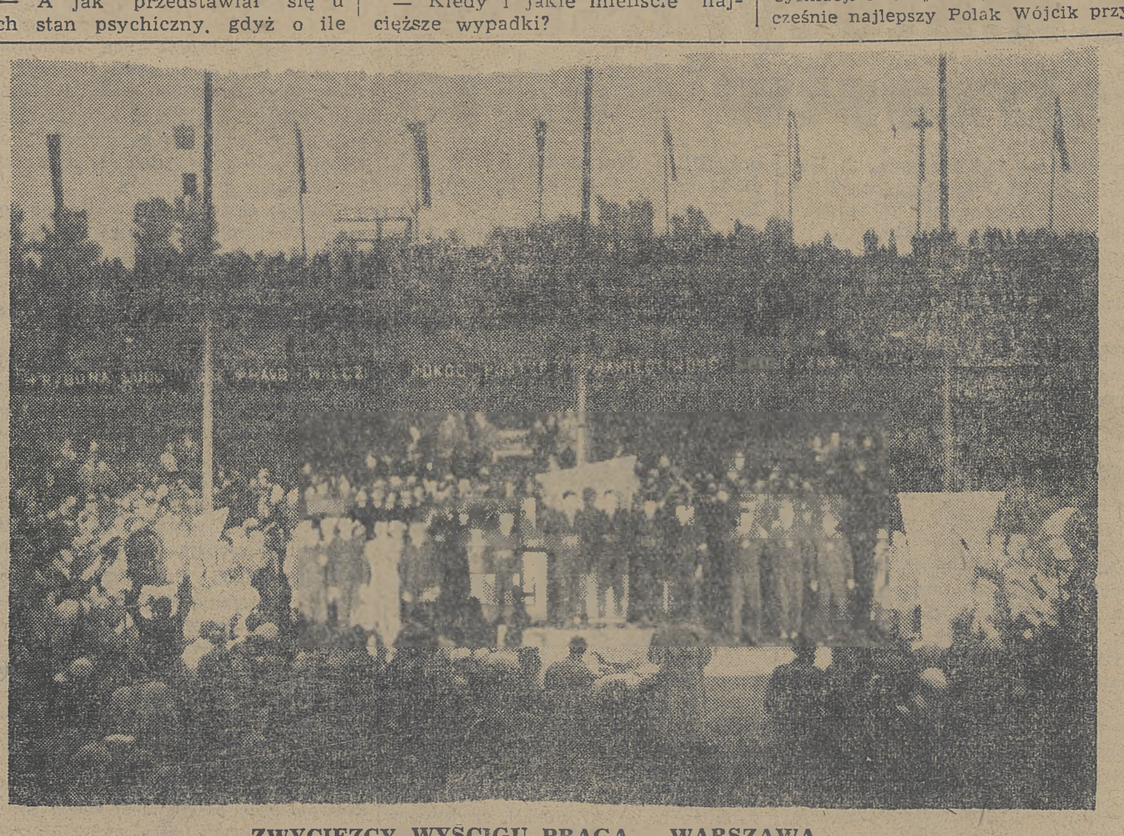
✱ **Ogółem przejechano 1262,6 km, przyczem Francja II przybyła ten dystans w 110 godz. 13 min. 31 sek, zaś Rumunia II w 120 godz. 52 min. 37 sek.**

• • •

✱ **Ekipa polska była jedynym zespołem, która posiadała kolarzy w okularach. Byli nimi: Pietraszewski, Leśkiewicz i Wandor.**

✱ ✱ ✱

✱ **Najwyższym uczestnikiem biegu był Kapiak (Polska), najniższym zaś Bathie (Francja). — 155 cm.** J.J.



ZWYCIĘZCY WYŚCIGU PRAGA — WARSZAWA

Uroczystość rozdania nagród na stadionie WP. W środku Francja II, po bokach Polska I i CSR I.

WKS „LEGIA" WYJEŻDŻA DO CZECHOSŁOWACJI.

WARSZAWA. Drużyna piłkarska WKS „Legia" wyjeżdża na Zielone Święta do Pragi, gdzie 4 czerwca spotka się z ATK. Drugi mecz rozegrają wojskowi dn. 7. VI.

W meczach tych wystąpi, po długiej przerwie, napastnik — Górski.

NOWE WŁADZE PZ KAJAKOWEGO

WARSZAWA. W Warszawie ukonstytucwał się zarząd Polskiego Związku Kajakowego, w składzie: przewodniczący — Ćwik, wiceprzewodniczący sport. — Jeliński, wiceprzewodniczący admin. — Nowakowski, sekretarz — Nasierowska, skarbnik — Rylski, kapitan spor. — Kwaśniewski, kapitan turystyczny — Podhorska; przewodniczący Komisji Spraw Sędziowskich — Wojtulewicz, członkowie — Ombach, Plebańczyk, Lothowa.

WĘGIERKI ZDOBYŁY PUCHAR EUROPY.

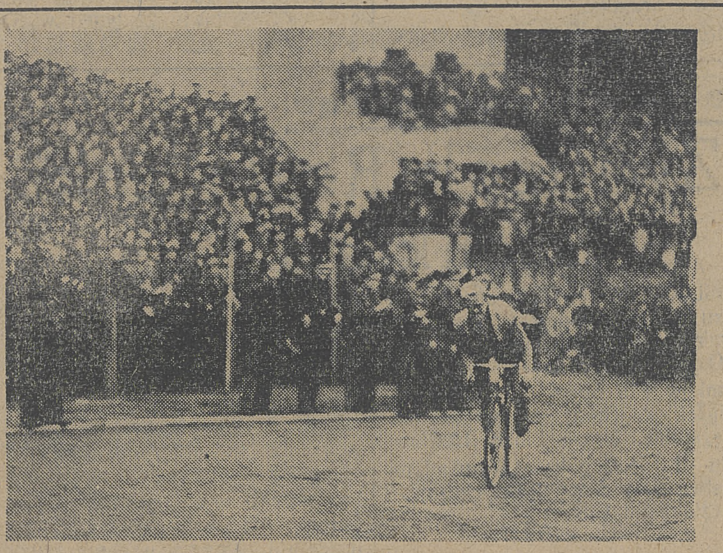
BUDAPESZT. Odbyło się tu finałowe spotkanie w tenisie stołowym o puchar Europy, między kobiecymi drużynami: obrońcy pucharu — Anglii i Węgier. Spotkanie wygrała zdecydowanie reprezentacja Węgier 5:2, zdobywając tym samym puchar Europy.

Wyjaśnienie

W nr. 38-mym SPORT (str. 3-cia) ukazała się wypowiedź o meczu bukaresztеńskim Polska A — Rumunia A wiceprezesa PZPN mgr. Wolanina.

W związku z powyższym wyjaśniamy, że wydrukowana wypowiedź była opinią jednego z naszych zawodników, a wskutek złego odbioru telefonicznego została przypisana dyrektorowi Wolaninowi.

Redakcja SPORT-u



Pietraszewski wpada jako pierwszy na metę ostatniego etapu Łódź — Warszawa

STAROCHOWICE NA CZELE KLASY A KIEL. OZPN.

KIELCE. Po wysokim zwycięstwie Starachowic nad Zeorkiem (8:0) drużyna metalowców wysunęła się na pozycję leadera kieleckiej klasy A. Z drugiej strony Granat dzięki sukcesowi odniesionemu nad Sandomierzem znalazł się na piątym miejscu w tabeli przed Tęczą z Kielc.

SKS STARACHOWICE — ZEORK — OGNIWO SKARŻYSKO 8:0 (4:0)

Pogrom elektryków nastąpił zupełnie nieoczekiwanie, gdyż Starachowice wykazywały ostatnio nienadzwyczajną formę. Drużynie skarżyskowskiej nie pomógł nawet ostatnio pozyskany bramkarz Broniś, który aż osiem razy musiał wyciągnąć piłkę z siatki.

Drużyna Starachowić wykazała doskonałe zgranie w linii ataku co jest nie małą zasługą obecnego trenera Szeligi, b. zawodnika Cracovii. Sędziował p. Nawrocki z Kielc. Widzów ok. 2 tys.

GRANAT — SKS SANDOMIERZ 6:1 (5:1)

Zasłużone zwycięstwo powracającego do dawnej formy Granatu. Gra ostra i brutalna, w szczególności ze strony zawodników SKS-u. Wobec ordynarnego zachowania się na boisku Ślęzaka (Sandomierz) sędzia zawodów ob. Budzko zmuszony był usunąć go z boiska. Widzów zebrało się około 1500.

TABELA

1. SKS Starachowice	11	15	32:19
2. Zeork	11	14	20:17
3. Łubna	9	13	23:12
6. SKS Tęcza	10	8	16:19
5. Granat	10	8	16:18
6. SKS Tęcza	19	8	16:19
7. Ruch	10	7	10:18
8. Orlicz	10	4	13:23

MISTRZOSTWA B. KLASY KIEL. OZPN

Ludwików (Kielce) — Kordian (Bliżyn) 9:1 (4:0).

Po grze na niskim poziomie, zasłużone zwycięstwo odnieśli kielczanie. Zawodnicy Ludwikowa wykazali jeszcze duże braki techniczne. Sędziował p. Kaczmarski.

• • •

SKS Wiślica — AKS Związkowiec Busko 1:0 (0:0).

Niespodziewane zwycięstwo Wiślicy na gorącym terenie w Busku. Zawody wywołały znaczne zainteresowanie ze strony publiczności.